

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Dwie metody.

Organy stronnictw, które do Koła polskiego nie przystąpiły, od dni paru oskarżają ciągle demokratyczne frakcje naszego poselstwa, że skapituowały przed partiami konserwatywnymi, godząc się bez protestu na oddanie p. Abrahamowiczowi prezydium Koła. Nawiasem mówiąc, możnaby — zamiast innej odpowiedzi, spytać się tych organów, czemu stronnictwa ich nie wstąpiły do Koła, jeśli istotnie zależało im na tem, aby ster polityki naszej reprezentacji w Wiedniu spoczywał obecnie w rękach demokratycznego prezesa.

Zresztą bodaj nawet, czy i pod obecność ludowców w Kole wybór prezesa wypadłby inaczej niż dziś. Prezes z obozu demokratycznego — to musiałby być demokratą-narodowy, członek frakcji niewątpliwie najsilniejszej wśród stronnictw demokratycznych.

Ale czy ludowcy nie obawialiby się przedewszystkiem nadmiernego — ich zdaniem — wzrostu wpływów stronnictwa demokratyczno-narodowego, podobnie jak stronnictwo „N. Reformy“, która już parokrotnie przestrzegała w ostatnich dniach resztę demokratycznych posłów przed łączeniem się w jedną frakcję demokratyczną z narodowymi demokratami, ponieważ... ci ostatni są zbyt liczni; a we wczorajszym numerze proponuje ponowny wybór całego dawnego prezydium, byle nie dopuścić do pierwszej wiceprezury narodowego demokracji. Boć argumentu, iż przez to zaznaczyłoby się najlepiej ciągłość polityki polskiej w Wiedniu, trudno brać na seryo ze strony gazety, która niedawno głosiła konieczność radykalnej zmiany polityki Koła wobec zwycięstwa wyborczego demokracji, a w dyskusji nad kwestyą ewentualnego przystąpienia ludowców do Koła posuwała się aż do twierdzeń, że Koła de facto nie ma, gdy dotychczasowa jego większość przepadła przy wyborach, i że należałoby stworzyć nową zupełnie organizację poselstwa polskiego w Wiedniu, przy współudziale ludowców.

Niemna co rzeczy obwijać w bawełnę. Silny wzrost stronnictwa demokratyczno-narodowego, złączył we wspólną doń niechęć i demokratów różnych, nieokreślonych odcieni, i centrum i frakcje konserwatywne. Wszystkie one bowiem poniosły straty na rzecz stronnictwa demokratyczno-narodowego. A i ludowcy czują również, że jedynym poważnym dla nich przeciwnikiem może być tylko demokracja narodowa. Jnde ira.

Mamy niepłonną nadzieję, że z biegiem czasu, na

tle pozytywnej pracy i wspólnej z licznymi wrogami naszymi w parlamencie walki, różne te animozje do naszego stronnictwa ustaną. Na razie jednak grają one znaczną jeszcze bardzo rolę w życiu Koła. I z góry wiedzieliśmy, że tak być musi.

Ale też z góry wiedzieliśmy, że nie sparaliżują one bynajmniej działalności naszego stronnictwa w Kole, że pomimo jawnej czy cichej koalicji reszty frakcji Koła przeciwko demokracji narodowej, wywrze ona pożądaną na politykę Koła wpływ, odpowiedni do realnej jej siły. Myśl jej przewodnia musi się stać dominującym w politycznej barwie Koła tonem.

O to nam tylko chodzi.

Wodezwie swej przedwyborczej, stronnictwo D. N. oświadczyło wyraźnie, że nie jest organizacją jeno wyborczą dla asekuracji mandatów pewnej ilości posłów, lecz organizacją pracy politycznej w kraju. Do wyborów przystępuje ono li po to, aby zapewnić tej politycznej myśli narodowej, dla której pracuje, stosowny do rzeczywistości jej w społeczeństwie siły wpływ na skład naszej reprezentacji parlamentarnej a przez to i na kierunek bieżącej naszej w Wiedniu polityki. I w kole również stronnictwo demokratyczno-narodowe jest i będzie stronnictwem pracy politycznej. Metoda jego działania, to czynna sprawa narodowej służby.

Są dwie metody taktyki politycznej. Jedna z nich głosi — opanowanie władzy przez stronnictwo, aby mając w ręku ster rządów poprowadzić naród w kierunku stronnictwa tego dążeń. Póki stronnictwo nie jest u rządów — z zasady jest ono zawsze i wszędzie w opozycji. Nie przyłoży ono wtedy ręki do żadnej pracy, wspólnej z rządzącymi, choćby miało możność przez swój współudział pracy tej lepszy kierunek zapewnić, choćby ta praca była niezbędną dla przyszłości narodu. Bo nie pyta się o to, co się robi, tylko kto robi. A jeśliby co dobrego dla narodu miało wynikać z pracy rządzących — tem mniej jej pomoże, raczej postara się przeszkodzić. Tak każe logika wyłączności partyjnej stronnictw stanowych. Tak swego czasu postępowały opozycyjne frakcje szlacheckie w Rzplitej, tak dziś czyni frakcja włościańska p. Stapińskiego. A gdy stronnictwo jest u władzy — majoryzuje ono bezwzględnie mniejszości opozycyjne, odsuwając je o ile można od udziału w pozytywnych pracach politycznych. W jednym zaś i w drugim wypadku, aby dojść do władzy, czy przy niej się utrzymać — używa sposobów tylko najłatwiejszych, demagogii, obietnic nieiszczalnych, schlebienia ciemnym instynktom mas, czy

też presji wyborczej, przekupstwa, kunsztownych ordynacji wyborczych byle doraźny skutek na dziś osiągnąć.

W gruncie rzeczy jest to zawsze jedna i ta sama metoda. Klasycznym wprost przykładem stwierdzającym tę zasadniczą jedność politycznej metody działania stronnictw stanowych, rządzących, czy opozycyjnych, jest wszczęta na pierwszym posiedzeniu Koła, w chwili zamachu stanu w Rosyi, w przeddzień ukonstytuowania się parlamentu dyskusja, o... kolczykowaniu świń.

Druga metoda opiera się na przeświadczeniu, że życie narodu nie da się zamknąć w ramy jednej jakiegokolwiek doktryny, ani poprowadzić w kierunku dążeń jednego tylko stronnictwa. Bo życie to jest zawsze wynikową najprzeróżniejszych prądów, nurtujących zbiorową społeczność duszę, i pracy stronnictw, reprezentujących te dążenia. Celem stronnictwa nie powinno być podporządkowanie swym interesom całego rozwoju narodowego, lecz dążenie do jak najsilniejszego, ewentualnie decydującego wpływu na kierunek społecznej i politycznej ewolucji narodu. Jest to metoda tych stronnictw, co nie stawiają się po nad, ani po za narodem, lecz czują się integralną częścią narodu, metoda nie wyłączności partyjnej, jeno narodowej pracy.

Tej metody trzymało się dotychczas stronnictwo demokratyczno-narodowe, póki miało w parlamencie ledwo paru swych posłów. Starano się wywrzeć wpływ swój na tok narodowego życia przez czynny swój we wszelkiej pracy społecznej i politycznej udział. Dyrektywą postępowania jego nie była nienawiść do jednych stronnictw, sojusze z innymi, ale tylko ocena ujawniających się w działaniu poszczególnych stronnictw prądów i dążeń. Mniejszej dla nas wagi było, — kto robi, ale pytaliśmy się przedewszystkiem, co się robi, by dobrą robotę poprzeć, złą zwańczyć.

Od niej się swe rece steru polityki narodowej nie cofało stronnictwo demokratyczno-narodowe, gdy tak, jak to miało miejsce w Królestwie, na nim obowiązek ten spoczywał. Ale wtedy stara się ono nie odepchnąć innych od pracy narodowej, przeciwnie wszystkie dla niej żywioły społeczne zszerzować, rozumiejąc, że dojście do władzy, rozszerza jeno teren jego pracy i zwiększa ciężar na niem odpowiedzialność, żadną zaś miarą nie jest środkiem dla własnego swego w społeczeństwie umocnienia.

Więc i dziś, wyszedłszy z wyborów w znaczniejszej liczbie, posłowie narodowo-demokratyczni weszli do Koła nie z myślą przedewszystkiem ujęcia tam władzy, lecz z postanowieniem wnieść do Koła jak największą

Zachód i wschód

w historii Polski.

(Ciąg dalszy.)

IV.

Zbratani przez unię polsko-litewską w jedno państwo i w jeden naród z Litwinami, skłonni jesteśmy do zapominania, że przed tą unią mieliśmy o jednego wroga więcej na Wschodzie — w Litwie.

Nie był to zaś wróg słaby. Niestety, mało o nim wiemy z przed czasów, kiedy w XIII w. pod wodzą Mendoga uformował się w silne państwo litewskie.

To jednak, co wiemy, wystarcza do stwierdzenia, że pomiędzy Polską a Rusią istniała wówczas solidarność zewnętrznych interesów na punkcie obrony przed plemionami litewskimi.

W interesie Rusi leży w XI—XII w. potrzeba egzystencji państwa polskiego, gotowość do wspólnej z niem akcji przeciwko Litwie.

Kiedy kreacja Bolesława Chrobrego leżała w gruzach, kiedy wnuk jego z trudem i mozolem zbierał resztki państwa, wówczas kto mu spieszy z pomocą? Jarosław Mądry odbywa dwukrotną wyprawę na pogańskich Mazowszan i przywraca ich do posłuszeństwa Kazimierzowi.

Jasne jest, że tu chodziło o Litwę, o te kresy polsko-litewsko-ruskie, na punkcie których już Bolesław Chrobry razem z Włodzimierzem Wielkim działali wspólnie, popierając działalność św. Brunona. W XII w. książęta polscy wspólnie z ruskimi przedsięwzięli wyprawę krzyżową na Prusaków, to samo ma miejsce w XIII w. Kiedy zaś Daniel Halicki był królem — wówczas podczas wypraw na Jadrzyngów książęta polscy dobrowolnie dają mu pierwsze miejsce. Chciałoby się powiedzieć, że gotowa była unia Polski z Rusią pod hegemonią Rusi, gdyby Ruś nie nawróciła gwałtownie z drogi unii, na której Daniel nie umiał się zatrzymać. Jednem słowem, przed unią Polski z Litwą mieliśmy z

Rusią wspólny interes, wspólną kwestyę wschodnią — Litwy.

Ruś jednak nie jest wyłącznym źródłem naszych wschodnich stosunków w dobie Piastowskiej. Jest inny jeszcze pośrednik, ruchliwszy od Rusina i Polaka, uważany zwykle za przybysza do Polski z zachodnich krajów Europy.

Prawda, że żydzi w Zachodniej Europie chronili się w znacznych masach do Polski. Jednak i to musi być za prawdę uznane, że wśród elementów żydowskich dużą rolę odgrywał element, przybywający od wschodu.

Podróżnicy żydowscy znali Polskę dobrze i zostawili nam najwcześniejsze jej geograficzne opisy. Handel zagraniczny Polski i sprawy pieniężne od pierwszych brząsków historii były domeną żydów.

Nietylko zresztą jako kupcy i finansisci znani są żydzi w czasach Piastowskich. Na długo przed Kazimierzem Wielkim, na długo przed statutem Bolesława Pobożnego, jeszcze w XII w. pojawiają się żydzi na Śląsku, jako niczem nie kępowani posiadacze ziemi.

Całkiem poważnie należy liczyć się z wpływem tego wschodniego pierwiastka na Polskę od najwcześniejszych czasów. W pierwszych wiekach, kiedy poczucie wiary było słabe, małżeństwa polsko-żydowskie były może częstsze od dzisiejszych.

Dowodem silnych wzajemnych wpływów są choćby ciągłe zakazy małżeństw, służby u żydów i t. p., które pojawiają się ze strony naszych kościelnych czynników już od XIII w.

Romans zaś Kazimierza Wielkiego z Esterką przybrał w naszej tradycji szatę romansu piękną i niczem nie rażącą.

Wpływ więc żyda w czasach piastowskich był silny, silniejszy niż później. Miał on większą od nas ogładę i oświatę, miał pieniądze i szerokie stosunki, szersze niż dzisiaj.

Jednem słowem życie Polski doby pierwszych wieków piastowskich pulsowało znacznie silniej w kierunku Wschodu niż później. Przestrzenie od Dniestru i Donu posiadały własne życie cywilizacyjne, czy w sta-

rem państwie Chazarów w czasach, kiedy się rodziła historyczna Polska, czy później kiedy Kijów strzelał do nieba setkami wież cerkiewnych.

Polska była wtedy znaną Zachodowi jako kraj, z którego utarta już droga do Rusi.

Mając od południo-wschodu bogate i względnie kulturalne kraje, Polska nie mogła znajdować się w takiej zależności od Zachodu europejskiego, żeby jej cała ewolucja społeczna w dobie piastowskiej była tylko ślepe odzicie i przejmowaniem kierunków rozwoju Zachodu. Trudno, zgódźmy się na to, wymierzyć, co w naszym postępie społecznym jest swego, a co obcego. Jednak rzeczy obce łatwiej zawsze rozpoznać, i nie jest także zadaniem nad siły zauważyć analogię pewnych cech własnego społeczeństwa z cudzemi.

Jest zgoda prawie powszechna w obozie polskich historyków, że rozwój naszych form społecznych nie nosi na sobie cech zachodnio-europejskiego feudalizmu.

Stosunek lenny nie jest znany na naszym gruncie ani w zobowiązaniach, wiążących poddanych względem księcia, ani też pomiędzy drabinami pozostałej hierarchii społecznej.

W świecie feudalnym król czy wogóle monarcha był nietylko wierzchołkiem państwa i społeczności, on był źródłem, z którego każdy czerpał czy moc swego urzędu publicznego, czy moc swego prywatnego władania.

Król puszczał w lenno swe prawa książętom, i znaczniejszym panom, ci mniejszym, ci znowy najmniejszym, aż wreszcie dochodziło się do biednych chłopskich prostaczków, którzy także na zasadzie lennej uprawiali swe drobne działki ziemi.

Stosunki te w Polsce są całkowicie nieznane. U nas nigdy monarcha nie ogarnął tak całkowicie wszelkich terenów rządu i własności, żeby opanować całą społeczność.

Wiadoma rzecz, że proces feodalizacji w Zachodniej Europie rozwinął się do ostatecznych granic drogą, tak zwanego wyjmowania z pod władzy króla, czy in-

sumę pracy, i przez tę pracę swą wycisnąć jak najsilniejsze piętno swego programu na polityce polskiej w Wiedniu. Prezydium może rządzić absolutnie Kołem niedoleżniem. W Kole, chcąc naprawę pracować, — musi ono prowadzić politykę gremium Koła, musi iść po linii, będącej wynikiem realnych sił politycznych, w Kole i narodzie działających. Inaczej się ono nie osto.

Świadoma tego, frakcja demokratyczno-narodowa przy konstytuowaniu się Koła dążyć musiała jedynie do tego, aby prezydium Koła było rzeczywistym organem wykonawczym zbiorowej woli Koła. Dlatego proponowała ona wybór od razu całego prezydium, a nie poszczególnie pojedynczych jego członków. A choć ten jej wniosek upadł, kierowała się przy wyborze osoby prezesa względem nie na przynależność jego do tej lub innej partii, lecz na osobiste jego kwalifikacje, rozumiejąc, że w każdym razie od samego Koła, od kierunku i intensywności jego pracy zależeć musi, jaką będzie polityka jego prezesa, i że w każdym też razie potrafi ono swą własną pracą nadać pożądaną przez się ton polityce reprezentacji polskiej, a przede wszystkim wnieść do Koła, jako naczelną metodę polityczną, metodę swą pracę narodową, a nie wyłączeni partyjnej.

Metodą tą dojdzie się o wiele skuteczniej i do zdobycia dla Koła silniejszej niż dotychczas pozycji w społeczeństwie polskim, i do pożądanego złączenia wszystkich posłów polskich w Kole, a tem samem i do zapewnienia należnego reprezentacji naszego narodu wpływu na parlament.

W zamku cesarskim.

Wiedeń, 20 czerwca.

(A) Mowa tronowa w sali ceremonialnej zamku cesarskiego.

Możnaby powtórzyć opis tej uroczystości z przed lat sześciu. Etykieta dworska jest niewzruszoną. Nie zmienia się mimo zmian ordynacji wyborczej. Tylko osoba prezesa gabinetu i ministrów jest inna, zresztą wszystkie szczegóły tego aktu państwowego powtarzają się stale od 1 maja 1861 r., od dnia pierwszej mowy tronowej. Wówczas prezydya obu izb mianował cesarz: prezesem Izby panów był Karol książę Auerperg, późniejszy prezes gabinetu (1867—1868); prezes Izby poselskiej zwał się dr. Franciszek Hein, burmistrz Opawy i adwokat, wnet minister sprawiedliwości. Prezesem gabinetu bez teki był arcyksiążę Rainer, ministrem stanu Schmerling.

Wczoraj arcyksiążę Rainer stał po prawej stronie tronu na czele arcyksiążąt; prezes ministrów zowie się baron Beck; prezydium Izby panów spoczywa w rękach eks-prezesa gabinetu, księcia Windischgratza; Izba poselska jeszcze nie wybrała przewodniczącego.

Sala ceremonialna jest wspaniałą. Marmur, bronz, świeczniki kryształowe, złocenia, makaty, szkarłatne. Na każdym kroku widać bogactwo starej dynastii, która od

nych czynników monarszych, rozmaitych po kolei elementów.

Jeżeli więc w naszej opinii naukowej jest zgoda na to, że o feudalizmie w Polsce niema mowy, to jednak co do tak zwanego wyjmowania z pod władzy publicznej różnych czynników i ich usamowolniania, o ile przejawiało się w Polsce, zdania mogą być podzielone.

Jesteśmy bowiem w Polsce świadkami ruchu, który od XII poczyną się wieku, i ciągnie aż do XIV stulecia i który polega właśnie na usamowolnieniu z pod władzy publicznej wszystkich po kolei czynników społecznych i duchowieństwa, wielkich panów, a wreszcie i szlachty.

Nauka nasza odpowiada na to zagadnienie w sposób taki, jak na Zachodzie, twierdząc, że ruch ten, tak zwany immunitetowy (immunitas = zabezpieczenie, rozumie się, od władzy publicznej) prowadzi do radykalnego osłabiania władzy książęcej i maszyny państwowej. W tej więc formie przejęty ruch z Zachodu przyczynił się ogromnie do nadania charakteru naszej strukturze społecznej, i jakkolwiek nie nadał jej cech feudalizmu, prawnie przynajmniej upodobił ją do typu zachodnio-europejskiego.

Gdyby więc była to prawda, mielibyśmy „ad oculos“ dowód, że w dobie piastowskiej nie tylko kościelna, ale i świecka strona naszej społeczności, uległa w wysokim stopniu wpływowi Zachodu.

Tembardziej zaś mogło to mieć miejsce, że trop w trop za tem usamowolnianiem poszczególnych czynników społecznych szła u nas na znacznej przestrzeni kolonizacja niemiecka, bądź rozwijało się we wsiach prawo niemieckie, jako wyższe od chaosu panującego w zakresie norm obyczajowych polskich.

Tak jednak nie jest. Prawda, że mamy tu do zwalczania teoryę panującą w nauce i trzeba by cały osobny tom napisać, żeby udowodnić słuszność zapatrywania, że polski immunitet a zachodni, to dwie odrębne rzeczy, tkwiące w całkiem różnych źródłach.

Musimy więc poprzestać na sformułowaniu twierdzenia, że cały szereg zwolnień, jakie nadaje książę polski w dobie piastowskiej, ma całkiem inne umotywo-

wieków utrzymała berło w rękach mimo burz, walki, niepowodzeń chwilowych.

Wzdłuż dwóch ścian dłuższych stoją estrady dla wybranych gości i dla ciała dyplomatycznego. U ściany krótszej, tylnej na wprost drzwi wchodowych, prowadzących od komnat wewnętrznych, ustawiono estradę, na estradzie tron złożony pod wspaniałym baldachimem. Przestrzeń między estradami, tronem i drzwiami wchodowymi jest przeznaczoną dla posłów i dla członków Izby panów.

Na karcie numerowanej i imiennej, wydawanej przez urząd ochmistrzowski stoi zastrzeżenie, że wstęp na salę rozpoczyna się o g. jedenastej i już o pół do dwunastej przedpołudniem będzie zamknięta, a więc na pół godziny przed przybyciem monarchy. Zaraz jednak po dziesiątej znalazło się dużo zaproszonych pań i panów u schodów, zwanych ambasadorskimi. Gwardziści w mundurach galowych wskazują drogę tym, którzy znajdują się po raz pierwszy. Przypominam sobie, jak dnia 4 lutego 1901 r. było zimno w tej olbrzymiej klatce schodowej, gdy po zdjęciu futra w garderobie trzeba było w cienkim fraku wędrować na pierwsze piętro po nieopalonych schodach i antykamerach.

Podobnie jak przed sześciu laty, udało mi się zająć wyborny punkt obserwacyjny na prawym rogu lewej estrady. Stąd widać wszystkich posłów i parów, którzy coraz szybciej napływają na środek sali. Posłowie Abrahamowicz, Głabiński, Dulęba, Moysa w polskich strojach. Do profesora Starzyńskiego mam żal, że swą typowo polską twarz osadza w ramach bezdusznego, niemalowniczego fraka. Hrabia Lanckoroński, członek Izby panów, który niedawno wystąpił ze stronnictwa środka (Mittelpartei) i urzędownie się połączył z grupą polską, złożył wczoraj publicznie świadectwo swej polskości, bo przybył w wspaniałym stroju polskim. Po polsku się ubrali Andrzej książę Lubomirski z miną tegiego husarza, Zdzisław hr. Tarnowski, który młode lata sztukuje senatorską brodą, Jerzy książę Czartoryski, Antoni hr. Wodzicki, Madeyski, Gorayski, Stanisław hrabia Bardeni. Arystokracja niemiecka i czeska przywdziała mundury oficerskie i fraki haftowane szeroko złotem tajnych radców. Andrzej hrabia Potocki musiał z urzędu nałożyć mundur urzędnika państwowego trzeciej rangi. Zazdrośni o władzę magnaci czescy i niemieccy patrzą na niego z ukosa, jak gdyby wietrzyli w nim męża przyszłości.

Oto nasi młodzi posłowie: Buzek, Zamorski, ks. Męski, ks. Rzeszódka, Biały. Interesuje ich cała ta sceneria, pchają się tedy naprzód do pierwszego szeregu, aby wszystkiemu dobrze się przyjrzeć. Za nimi podąża dr. Diamand w eleganckim fraku. U drzwi wchodowych ruch. Chorego dr. Luegera wprowadza jego własny kamerdyner. Wbrew etykietie, która nakazuje członkom Rady państwa oczekiwać stojąco cesarza, dr. Lueger otrzymuje tapetę.

Na sali jawia się naczelną mistrz ceremonii hr.

wanie niż na Zachodzie. Przedewszystkiem inny jest kierunek ewolucji.

Immunitet na Zachodzie prowadzi do rozproszkowania państwa, do tego monstrualnego w Niemczech np. zjawiska, że każdy „Raubritter“ na swym zamku był udzielnym monarchą. Ludność zaś wieśniacza w tym stanie rzeczy jęczała w najgorszym ucisku, który wybuchł jasnym buntem we francuskiej żakieryi. U nas zaś książę za pomocą immunitetu rozbił, jak taranem, starą organizację, tkwiącą jeszcze w szczepowej udzielnosci, i wiązał średnie i niższe koła społeczne bezpośrednio z sobą, ze swoim dworem, a więc pomnażał zakres władzy książęcej.

Kiedy na Zachodzie w XIV w. władza nie tylko królów, ale i książąt została sprowadzoną do zera, nasi królowie Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki objęli po książętach dzielnicowych władzę książęcą, która za pomocą immunitetu rozwinęła się do potęgi i doskonałości wewnętrznej, nieznaną za czasów Bolesława Chrobrego i Bolesława Śmiałego. Obydwaj ci władcy z XIV wieku byli w stanie nie tylko miasta otoczyć opieką, ale opiekę prawa zapewnić ludności wieśniaczej.

Nadawanie uwolnień, ruch i immunitetowy XII i XIII w. nie jest więc zjawiskiem towarzyszącym kolonizacji niemieckiej, ale kwestyą całkiem od tej odrębną.

Nie jest także sprawą czysto polską. Porównawcze studia nad odpowiednimi stosunkami na Rusi przekonywują, że mamy do czynienia ze swoistym, rodzimym rozwojem na podłożu słowiańskim.

Polska XI. w.—XII. w. — to arena krwawych zapasów pomiędzy władzą książęcą, a władzą kasztelańską, której to ostatniej domeną — zapadła okolica, późniejszy powiat. Zniszczyć tę władzę panów na gródkach staje się celem polityki książęcej, który to cel książę w końcu całkowicie osiąga.

Wspomnieliśmy o kasztelanach. Kasztelani to protoplaści panów polskich, to możnowładcy doby piastowskiej.

Krucha byłaby bardzo analogia pomiędzy rozwojem „Grossgrundherrschaft“ niemieckiej, opartej o pojęcie wasalstwa, a naszym panem, czy możnowładcą czasów Bolesławów.

Chołoniewski — także twarz, która się prosi o kontusz — i dyrektor ceremonii, Napalek. Ustawiają posłów przy lewej estradzie, parów po prawej, środkiem wolny szpaler. Wchodzi sześciu gwardzistów szlacheckich: łucznicy austriaccy stają po prawej, Węgrzy po lewej stronie tronu, chłopcy o olbrzymiej wysokości, w mundurach przeslicznych.

Godzina dwunasta w południe: na progu sali staje hr. Chołoniewski, uderza laską trzy razy w podłogę, to znak, że idzie cesarz. Za hr. Chołoniewskim postępują ministrowie, parami, rangą najmłodszy na czele, potem idą arcyksiążęta w liczbie trzech, później dygnitarze dworscy, należący do najbliższego otoczenia monarchy, niosą miecz i jabłko, wreszcie cesarz, w galowym mundurze generała austriackiego. Nieco pochylony. Kapelusz stosowany trzyma w ręku. Siada na tronie i wkłada kapelusz na głowę. Przez wielkie szyby okien wychodzących na zewnątrz dziedziniec zamkowy, dobiegają dźwięki hymnu cesarskiego. Gwardziści dobywają pałaszy...

Baron Beck zbliża się do tronu z niskim ukłonem i podaje koncept mowy tronowej. Cesarz nakłada binokle i zaczyna czytać, zrazu głosem cichszym, potem silniejszym. Zgromadzeni dają od czasu do czasu oklaski i krzyczą „brawo!“ To także należy do tradycji.

Czytanie zajęło 18 minut. Cesarz oddaje papier adyutantowi generalnemu, zdejmując kapelusz z głowy i dwór w tym samym porządku, jak przy wejściu, odchodzi. Nowa kadencja obrad Rady państwa otwarta.

Wiadomości polityczne.

PRZECIW IZBIE LORDÓW.

Na Radzie ministerjalnej angielskiego gabinetu zapadła i została natychmiast udzieloną prasie następująca, doniosła uchwała:

„Że, ażeby dać skuteczny wyraz „woli narodu, ujawnionej przez wybranych reprezentantów, konieczną jest rzeczą w taki sposób prawnie ograniczyć władzę drugiej Izby, odnośnie do zmieniania lub odrzucania projektów, uchwalonych przez Izbę niższą, ażeby w granicach jednego parlamentu (jednej kadencji) ostateczne decyzje gmin były zawsze przeprowadzone“.

Tę uchwałę ministerjalnej Rady ma pierwszy minister wnieść formalnie do Izby gmin w poniedziałek, 24 bm. Ona to ma spełnić zapowiedź, daną na początku sesji, że „na Izbę lordów sposób znaleźć się musi i znajdzie się“. Znaczenie uchwały jest zupełnie wyraźne: gabinet Campbell-Bannermana proponuje położyć zupełnie koniec władzy lordów zmieniania lub odrzucania ustawodawczych projektów, sprowadzić Izbę wyższą do absolutnej bezsilności i uczynić tę nadą

Nasz możnowładca zrzadka pochodził z książęcego służy czy niewolnika. Pochodzenie swe wywodził od przodków, którzy w swej okolicy byli takimi samymi książętami jak Mieszko na Gnieźnie. Potęga tych możnowładców nie była opartą na bogactwach, nie polegała na obszarach posiadanych ziem, bo ich nie mieli.

Możnowładcy piastowscy w porównaniu z zagranicznymi są chudopachołkami, a jednak głos ich w XI-XII. w. byłby nie tylko przestrogą dla księcia, ale i groźbą.

Skąd to prawo antenatów senatorskich, ubranych w lby dzikich zwierząt? Wywodziło się z prawa krwi, równej książętom, nie mogącej zapomnieć i darować, że została ze swego stanowiska książęcego zepchnięta.

W formacji tego możnowładztwa nie znać więc zupełnie elementów feudalnych.

Zrozumiałem też jest, że tak wcześnie, bo w końcu XII. w. mógł się pojawić ideał rzymskiej republiki rządzonej przez senatorów, w pojęciu Kadłubka, będącego dobrym wyrazem naszego narodowego ducha.

Mówimy o rysach społecznych. Wspomnijmy o ekonomicznych. Cała kultura niemiecka śliznęła się jedynie po naszym życiu rolniczym, zostawiając głębsze ślady jedynie po miastach.

Natomiast wieś polska czasów piastowskich, pogrążona w puszczech, strachem przejmując mnichów niemieckich od XI.—XIII. w., tu jesteśmy znowu na swoim gruncie. Nie uczyliśmy się od Niemców rolnictwa, i kształt wsi w ogólnych liniach dochowaliśmy swój własny.

Spółeczność piastowska przeszedłszy szkołę Kazimierza Wielkiego, znowu zaprawną wieloma wpływami z Zachodu, zbierała się w znojną drogę na Wschód przez Unię z Litwą. Z wyjątkiem katolicyzmu i oświaty, nie była to społeczność zachodnia, wśród rzeszy ludów wschodnich, które miała oddać do siebie przysparzać, mogła się społecznie legitymować jako brat rzeczywisty. Miał ten brat stosunki z Zachodem, ułatwione tam drogi, ale mimo wszystko, wewnętrznej wspólności więcej z Litwinem i Rusinem, niż z Niemcem lub Włochem. Zobaczmy z kolei, jakie były następstwa Unii.

(C. d. n.)

STANISŁAW ZAKRZEWSKI.

Wyścigowe

Znane ze znakomitości

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie

Angielskie dereczki powozowe
Koce na konie — Sukna,
Wetwety i Drelichy na liberye
i powozy.

wyrabiają
i polecają

Zajęczek i Lankosz

Lwów, Jagiellońska 3

LEONA PROPSTA

są do nabycia

u wyłącznego w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georga (na ul. H. Sienkiewicza) Karty widokowe w największym i najgustow. wydruku. Zamówienia z przynajm. skutecznia się odbierają po 12.

wniejszą w Europie instytucję prawodawczą — instytucją „pour rière”.

W zastosowaniu procedura ma być ta, że, jeżeli Izba gmin przeprowadzi ustawę, którą Izba lordów odrzuci, lub zmieni po myśli pierwszej Izby, to potrzeba tylko, aby gminy tę samą ustawę uchwały raz drugi w ciągu tej samej kadencji — i ustawa stanie się prawomocną. Innymi słowy, każda ustawa, uchwalona przez Izbę niższą dwukrotnie, musi bez zmiany i skutecznego protestu otrzymać sankcję korony.

Rzecz jasna, iż tak skrajna propozycja, jak również skrajna i ogólnie potępiona ustawa „dewolucyjna” dla Irlandyi, niema najmniejszych widoków przejścia. Izba lordów nie spełni samobójstwa, aby dogodzić demagogicznemu potrzebom i stosunkom obecnego gabinetu. Trzeźwy zmysł polityczny narodu nie zgodzi się nigdy na to, aby cała konstytucja państwa zależała od partyjnych warunków każdorazowej kadencji. Warto przypomnieć słowa, które Gladstone wyrzekł przed pół wiekiem:

„Kiedy mówię o niezależności Izby lordów, mówię o tem, co nie jest czczym tylko wyrazem, ani złudą, tylko o tem, co najusilniej powinno być zachowane i w codziennym zastosowaniu i w konstytucji, jako tej konstytucji część trzykroć święta i jako rzecz, której wartość równa się wartości przywilejów tej (niższej) Izby.”

Nie ulega wątpliwości, że uchwała gabinetu wskazuje na bliskość rozwiązania parlamentu. Pierwszy minister „rides to fall”, jak mówi angielskie wyrażenie sportowe: tak jedzie, aby koniecznie spaść z konia arcy-niewygodnej większości.

O CZWÓRPRZYMIERZU

podają „Times” londyński i paryski „Temps” godne uwagi informacje. Faktycznie zaszło to, że wbrew wiadomościom o formalnym traktacie między śródziemnomocznymi mocarstwami, mocarstwa te — tj. Anglia, Francja, Hiszpania i Włochy — wymieniły między sobą dyplomatyczne noty i treść ich natychmiast zakomunikowały gabinetom innych większych mocarstw. W tych notach mocarstwa stwierdziły zawarte między sobą porozumienie, mające charakter ugody, czyli w języku dyplomatycznym — konwencji. Uгода ma na celu „utrzymanie status quo w tej części Śródziemnego morza, która warunkuje swobodę komunikacji interesowanych mocarstw z ich odnośnymi posiadłościami”. Hiszpania nie zawarła ani z Anglią, ani z Francją żadnej konwencji militarnej. Fakt, że noty zostały bezzwłocznie udzielone innym gabinetom dowodzi, że ugoda nie ma innego celu prócz ustanowienia dodatkowych gwarancji utrzymania pokoju. Jest ona logicznym następstwem porozumienia Anglii z Francją i Francji z Hiszpanią w sprawie Marokka, udział Włoch w niej ogranicza się do tych pewnych odległych ewentualności, nie przekracza bardzo wyraźnego zakresu, bynajmniej nie wpływa na stosunek Włoch do innych państw i istniejące traktaty.

Prasa niemiecka, która o konwencji Anglii, Francji i Hiszpanii pisze dotąd bardzo ogólnie, o udziale Włoch w niej wcale nie wspomina. „Köln. Ztg.” nazywa konwencję wypadkiem wielkiej doniosłości, którego istotnego znaczenia niepodobna jednak dokładnie ocenić „dopóki się nie wie, w jaki sposób i z której strony grożą odnośnym mocarstwom jakiegokolwiek niebezpieczeń-

stwa”. To znaczy, że organ koloński protestuje z góry przeciw domysłom o niebezpieczeństwach polityki niemieckiej na morzu Śródziemnym. „Jeżeli więc — dodaje — mocarstwa zagwarantowały sobie wzajemnie całość swych posiadłości, to czas upływie długi, zanim wypadnie potrzeba czynnego zastosowania konwencji”. Półurzędowy dziennik nie może atoli powstrzymać się w końcu od wyrażenia obawy, że „nowy alians może niewtłpiwą przewagą swą zaciążyć na szali międzynarodowej polityki”.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Przymusowe wywłaszczenie ziemskich posiadłości polskich.

Projekt przymusowego wywłaszczenia Polaków, od dawna już pokutujący w pismach hakatystycznych, jako jedyny środek mogący złamać siłę polskości w dzielnicach wschodnich Niemiec, pojawił się na nowo, — tym razem w postaci cokolwiek wyraźniejszej. Półurzędowe pisma niemieckie bowiem donoszą z całą pewnością, że projekt ten przez komisję rządową szczegółowo opracowany, przedstawiony będzie sejmowi pruskiemu już na najbliższej sesji.

Zajmowaliśmy się już szczegółowo tym projektem w swoim czasie, dla objaśnienia dodać jednak wypada, że rząd uważa wniosek ten za konieczny dla wzmocnienia żywiołu niemieckiego w dzielnicach wschodnich głównie z tego powodu, że komisja kolonizacyjna, mająca na celu wykupywanie posiadłości ziemskich z rąk polskich w okolicach, w których niemczyzna stanowi przeszło połowę lub mniejszą połowę ludności, aby przez to niedopuszczyć do wyboru w danym okręgu Polaka, nie może tych posiadłości z rąk polskich wydobyć, z powodu silnej, celowej i systematycznej akcji w przeciwnym kierunku, tak że strony obywatelstwa polskiego, jak i prywatnych agentów polskich i polskich banków parcelacyjnych.

Powodu pojawienia się pogłosek o tym projekcie już w początkach roku bieżącego, krótko po procesie Biedermana, należy szukać w taktyce pruskiej. Rządowi chodziło z jednej strony o uspokojenie opinii niemieckiej, zatriumfował wówczas odrazu: „ja im pokażę” i zapowiedział tę ustawę, z drugiej zaś strony wedle zwykłej metody — chciał wysondować w tym kierunku opinię społeczeństwa niemieckiego, a nadewszystko uprzedzić się o stanowisku Polaków, któreby zajęli wobec tego zamachu.

Rząd pruski w takich wypadkach, pouczony doświadczeniem wrzesińskim, postępuje nadzwyczaj ostrożnie i łuk przeciwko Polakom napina coraz więcej dopiero wówczas, gdy się przekona, że mu wskutek napięcia w rękach nie pęknie.

Zależało mu na stanowisku konserwatystów niemieckich, to jest „junkrów pruskich”, bez głosów których żadnej ustawy przeprowadzić w sejmie nie może. Silne to stronnictwo w sejmie pruskim — jak rząd pruski słusznie przypuszczał — zajęło wobec projektowanej ustawy postawę wroga, gdyż przymusowe wywłaszczenie posiadłości ziemskich w dzielnicach polskich odbiłoby się głównie na ich kieszeni, zniżając cenę ziemi,

aż nadto wyśrubowanej przez komisję kolonizacyjną, a w takim razie nie mógł liczyć na patryotyzm junkrów pruskiej. Opór ten początkowy konserwatystów okazał się jednak zbyt słabym, a rząd widocznie znalazł środki aby go ostatecznie przełamać, jeżeli dziś zapowiada przedstawienie projektu wywłaszczenia Polaków już na najbliższej sesji sejmowej. W tym kierunku zatem nie zawiodły kół rządzących pruskie rachuby i obliczenia przedwstępne.

Organ konserwatystów, „Voss. Zeitung” wywodzi, że projekt przymusowego wywłaszczenia w obecnej formie może być poważniej traktowany, gdyż mimo, że zasadę wywłaszczenia zatrzymano, ma ona być stosowaną nie do ziemi pozostającej obecnie w rękach polskich, lecz do własności niemieckiej. Polska własność ma być wykluczona od wywłaszczenia. Natomiast komisja kolonizacyjna uzyska prawo nabycia drogą ekspropriacji każdego obszaru ziemi niemieckiej, który miałby lub mógłby przejść w ręce polskie.

Rząd pruski przeliczył się jednak cokolwiek w rachunkach, dotyczących stanowiska społeczeństwa polskiego wobec tego nowego zamachu. Przymusowe wywłaszczenie jest czemś tak potwornym w pojęciu dzisiejszej kultury i prawa, że nawet rząd rosyjski w chwilach największego prześladowania, na taką ustawę się nie zdobył. Społeczeństwo polskie mimo przesvědzenia, że byłoby ono dla polskości ciosem aż nazbyt dotkliwym, dyplomatycznie się wyrażając, dość optymistycznie zajęło wobec niego stanowisko, ludząc się, że rząd nie pozyska dla takiej ustawy większości konserwatywnej.

Złożyło się na zajęcie tego stanowiska wiele czynników. W zaborze pruskim walka strajkowa, w Galicji: walka wyborcza, w Królestwie: walka na śmierć i życie, — to też rząd pruski jest przekonany, że nie napotka na poważniejszy opór.

Rząd pruski igra z ogniem, a to w obecnym czasie rzecz zbyt niebezpieczna i to bardzo, bardzo nawet, bo społeczeństwo polskie już i tak doprowadzone jest do granic ostatecznych, a odosobnienie Niemiec w świecie całym chybaby nakazywało cokolwiek więcej powściągliwości.

Głosy ruskie.

Dnia 9 b. m. odbył się w Pradze drugi już w bieżącym roku wiec młodzieży czeskiej w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie, łącząc tę sprawę ze sprawą założenia czeskiego uniwersytetu w Bernie i słoweńskiego w Lublanie.

O wiecu tym zamieszcza „Dilo” obszernie sprawozdanie, w którym naturalnie na pierwszy plan wysuwa się sprawa założenia ruskiego uniwersytetu. Na ogół sprawozdanie nieciekawe, specjalnie co do sprawy uniwersytetu ruskiego, której referent p. Struk powtórzył wszystkie frazesy, znane z dotychczasowych wystąpień Rusinów w sprawie uniwersyteckiej. Charakterystycznym tylko było zakończenie referatu, które podajemy za „Dilem”.

„Ale nietylko ruska młodzież — mówił referent — lecz i ruski naród przekonał się, że tu nie pomogą protesty, memoryały, deputacje, lecz tylko wytrwała walka. I dlatego cieszy się ruska młodzież, że w tej swojej walce znajduje sprzymierzeń-

mie, gdy z okien wagonu dostrzegam lazurową plamę morza i białe żagle łodzi, tkwiące w lazurze niby białe, nieruchome, zadumane ptaki, dopiero wówczas ulżyło mi nieco... Wiedziałam, że spotkam się tu, w Tivoli... Gdy wpadliśmy do Rzymu a ciocia ogarnął szal religijny, byłam zrozpaczona... Kochane ciotczysko nie chciało ani myśleć o wyjeździe...

Olećki uśmiechnął się:

— Ach, ciocia! Wiesz Elu, ja wogółności i zasadniczo nie lubię instytucji cioci... Ale ta twoja nie jest znowu najgorsza... Postaramy się, aby uczynić ją nieszkodliwą...

Ela przyłożyła twarz do szyby i obejmowała wzrokiem niezmierzoną dolinę Kampańską, na którą kładły się już fioletowe cienie wieczoru.

— Popatrz, jak to cudownie zachodzi słońce... Zbigniewie, czy pamiętasz ten nasz ostatni wieczór i ten zachód słońca w lesie... Ile to czasu upłynęło między temi dwoma chwilami... Powiedziałeś mi wówczas: „kobieta jest, jak bluszcz, umiera jeśli się nie przywiąże”... I przez te długie miesiące rozumiałam dopiero prawdziwość tej sentencji... W ostatnich dniach było już ze mną tak źle, jak z tym komarem z bajki... Wszystkie nadzieje, porywy, marzenia śpiewały nad moją duszą żałobne „requiem”.

W tej chwili weszła ciocia, wesola, wypoczęta, z różowymi jeszcze wypiekami od snu na policzkach. Wyciągając przyjaźnie ręce w stronę Oleckiego, zawołała familiarnie:

— Ach, kochany artysta już czeka, a ja tymczasem spałam, jak u siebie w domu... Wiecie, cudownie działa na mnie to powietrze, dawno już nie miałam tak pięknych snów...

(C. d. n.)

88)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

A ciocia ogładnęła stworzenie przez swoje szkła i z miną na pół tajemniczą i wzruszoną, dorzuciła:

— Miłe i historyczne!

Ruszone stromemi, ciasnymi uliczkami w stronę miasta. Co chwila pod nogami przechodzących otwierały się przepaście i wyrwy, w których szumiały kaskady, a nad przepaściami przyczepione do skały wisały małe domki, jak gniazda jaskółcze, lub uroczę wille z terasami i ganeczkami. W jednej z tych will nad przepaścią, z której od rozbijanej na skałach wody unosiła się wiecznie srebrna mgła, zdala od gwaru miasteczka, z widokiem na równinę Kampańską, Olećki umieścił panie, które rozgospodarowały się zaraz na swoim nowym mieszkaniu i były zachwycone położeniem willi. Sam zaś, chcąc zostawić im chwilę odpoczynku, odszedł, obiecując powrócić za godzinę celem wyszukania stosownej restauracji.

Powrócił do domu podniecony, z duszą przepelnioną harmonią; uśmiechnął się wesoło, gdy dostrzegł wynurzający się z za gór błądy jeszcze jak opłatek krążek księżycy i pomyślał: „i miesiąca srebrna lampa będzie dziś przyświecać nam przy wieczery dla uświetnienia chwili”. Przebrał się w mig w swoje najlepsze szaty i przechadzał się długi czas po ulicach miasteczka,

w różowym usposobieniu, uśmiechając się do dziewcząt sprzedających kwiaty, gwizdząc wesoło. I na natrętą zebraną włoską „prego signore une soldo”, wbrew swemu zwyczajowi wytrzymał kieszonkę i rozdał na wszystkie strony wytarte miedziane pieniążki. Gdy wreszcie zapukał do drzwi willi i wszedł do pierwszego pokoju, zastał w nim tylko Elę, ubraną w czarny, obcisły kostium, który podnosił tylko błądność jej twarzy i nadawał całej jej postaci jakieś żałobne piętno.

— Pani sama — zapytał, ściskając wyciągniętą na powitanie dłoń.

— Niech pan posłucha — odpowiedziała dziewczyna z uśmiechem, wskazując na przymknięte drzwi drugiego pokoju. Rozlegało się tam donośne, przerażliwe chrapanie.

— Cudownie!! cerber uśpiony... Wreszcie jesteśmy sami — szepnął Olećki i przypadł w tej chwili do rąk Eli, okrywając ją tysiącami całusów. A potem objął ją w słodki, kojący uścisk i przywarł stęsknione usta do warg dziewczyny. I długo tak trwali w niemym uścisku powitania, oblani potokami zachodzącego słońca, które paliło się we wszystkich szybach willi krwawą łuną, a dusze ich opowiadały sobie rzeczy cudowne i smutne naprzemiennie, tęsknotę i ból długich dni rozłąki i radość spotkania pod cudownym włoskiem niebem.

Gdy wreszcie ocknęli się ze słodkiego snu, Olećki trzymając ręce dziewczyny w swoich dłoniach, pytał:

— Elucha! moja biedna piaszyna! zmizerniałaś tak bardzo... Co z tobą?...

— Tęskniłam bardzo... tyle długich dni i nocy tam na wsi... A potem wiesz, ta sprawa z biednym Michałkiem... Nie mogłam dłużej wytrzymać... Namówiłam ciocię i wyjechałyśmy do Włoch... Jakiś smutek i przygnębienie wlokło się za nami w ślad... Dopiero w Fiu-

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Pamińska 21.

ASFALT GORĄCY
DO IZOLACJI
FUNDAMENTÓW

PAPA
DO KRYCIA
DACHÓW

LAK ASFALTOWY
do konserwacji dachów
SMOLA DESTYLOWANA
do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania
zawilgoconych
ścian, niszczy grzybek
drzewny w budynkach

PLYTY
izolacyjne do
fundamentów.

Poleca się nowo otworzony
magazyn gotowych ubiorów
męskich i dla chłopców

Magazyn du Boulevard
Lwów, Hotel Żorża.
Ceny 3000 ubrań męskich
z dumiewajaco
nizkie.

Płaszczki i ubranka dla dziewczy-
nek w ogromnym wyborze.

có w w młodzieży czeskiej i słoweńskiej. Co do młodzieży czeskiej, to jest stwierdzonym faktem, że zerwała ona z tradycją wąskiego oportunizmu, zaczyna walczyć nie tylko o swoje narodowe żądania, ale i za ideę równouprawnienia wszystkich podbitych narodów Austrii. Ta idea musi zwyciężyć, a czeskiemu narodowi przyniesie chwałę, że czeska młodzież i naród czeski pozostał wierny tradycjom Komenskigo i Husa.

Sympatyje czeskiej młodzieży dla Rusinów znalazły wyraz nie tylko w uchwalonej rezolucji, ale i w przemówieniu czeskiego studenta p. Prawdy, który „wyrzucił” ruską młodzież akademicką podziw i sympatię, za jej walkę o ruski uniwersytet we Lwowie i napiętnował postępowanie wrogów ruskiego ruchu emancypacyjnego w Galicyi.

Do sprawozdania tego dodaje „Dilo” następujące uwagi:

„Od czasu secesyi, a więc od 6 lat, nie minął i rok, w którymby nie odbył się w Pradze bodaj jeden wiec młodzieży, aby zaprotestować przeciw krzywdom i niewoli naszego narodu, albo domagać się założenia ruskiego uniwersytetu we Lwowie. Tego roku były dwa takie wiece. Pierwszy odbył się „u Cirkusa” dnia 10 marca, a zwołany został przez „Svaz ceko-slovenskeho studentstva w Pradze”. Pisano o nim swego czasu w „Dile”, a miał on znaczenie i przez to, że zebrani na nim stanęli stanowczo po stronie galicyjskich Rusinów, i tak tem obrazili Polaków, że ci nie chcą teraz jechać na czeski zjazd wszechsokolski. Ale tutaj nikt sobie z tego nic nie robi, a już nikt i nie próbuje napominać czeskiej młodzieży i społeczeństwa do kajania się za zbrodnię sympatyj dla Rusinów. Przeciwnie, postępową prasę cieszy się tem, że polskie sokolstwo, które tak mało ma wspólnego z demokratyczną ideą sokolstwa, a tak wiele z klerykalno-wszechpolsko-konserwatywną ideologią, oszczędzi Czechom nieprzyjemnych kompromisów z tą ich ideologią.”

W kilka dni później, bo w onegdajszym numerze „Dila”, czytamy ze zdumieniem następującą notatkę pt. „Czeskie a ruskie Sokolstwo”, podpisaną przez sekcję organizacyjną ruskiego Sokola we Lwowie:

„Jak wiadomo, czescy Sokoli urządzają z końcem bm. swój wielki zlot, czy też zjazd wszystkich swoich towarzystw gimnastycznych w celu przeglądu swoich sił i skrzepienia swej narodowej i można rzec, fachowej organizacji. Za przykładem gimnastycznych towarzystw innych narodów zapraszają czescy Sokoli do udziału w tym zlocie pobratymcze towarzystwa innych krajów i narodów, a między innymi wysłali takie zaproszenie i do ruskiego Sokola we Lwowie, tudzież do tymczasowej centralnej władzy naszego sokolstwa w Galicyi i na Bukowinie.

„W swoim zaproszeniu zaznaczają czescy gimnastycy bliżej nieumotywowaną potrzebę słowiańskiej solidarności i w jej imię spodziewają się zobaczyć na zlocie, sokolstwo ruskie, jeżeli już nie w większej masie, to przynajmniej zastąpione przez delegację.

„W pierwszej chwili każdy odczuwa potrzebę występu naszego sokolstwa na zlocie czeskim, uważając za rzecz bardzo wskazaną i korzystną, pokazać się na szerszym terenie, gdzie bezwątpienia mogłoby się zdarzyć, że zwróci na siebie pilniejszą uwagę i miałoby sposobność zaznaczyć stanowisko swoje i swojego narodu w niejednej sprawie, która nas interesuje i boli. Jednym słowem, mogliby Rusini odczuć, że stanowią jakąś część ogólnoeuropejskiej organizacji gimnastyków, która poza granicami Galicyi zdobyła sobie wybitne stanowisko w swoich społeczeństwach.

„Lecz tutaj nasuwają się także i niejaki wątpliwości. Pamiętamy jeszcze zlot polskich Sokolów w r. 1903. W zlocie tym, urządzonym przez Polaków we Lwowie, w stolicy galicyjskiej Rusi, Rusini-Sokoli nie brali udziału; natomiast czescy Sokoli przyjechali w wielkiej liczbie, aby zadokumentować swoją przyjaźń z Polakami. Przy tej sposobności wstąpili oni na krótką chwilę także do ruskiego Sokola i spowodowali tem jego przełożenie do rewizyty, podczas której reprezentant czeskiego sokolstwa w Pradze poczynił także enuncjacje, które później wywołały taką dziennikarską polemikę, a czescy i polscy Sokoli nie pozostawili wówczas i suchej nitki na ruskich Sokolach i na ich przełożeniu i wogóle na Rusinach.

(Jak czytelnicy sobie przypominają, narobili wówczas Rusini rozmaitych intryg, które wyjaśniła dopiero polemika dziennikarska. Przyp. red. „Słowa Pol.”)

„Z powodu, że teraźniejsze zaproszenie czeskiego Związku sokolego nie poprzedziła żadna satysfakcja za ówczesne nietaktowne i obrażające Rusinów postępowanie Czechów, trzeba by naszemu Sokolowi dobrze się zastanowić nad swoim krokiem, aby się później nie stali przedmiotem lekceważenia ze strony pobratymców.”

Stanowisko to Sokolów ruskich, przypominanie sobie „obrazy” z r. 1903, zrobił się zrozumiałym, jeżeli się weźmie pod uwagę kierunek obecnej polityki ruskiej,

co do której bardzo wyraźnie wypowiedział się jeden z najwybitniejszych polityków „ukraińskich” poseł Wasilko („Dilo” nr. 123 z 15 bm.):

„Nasze sympatyje dla Słowian na razie mogą być tylko czysto akademickie. Musimy dbać o sprzymierzeńców, gdzie znaleźć można pomoc. Są nimi niemieckie partje z lewicy. Prawda, iż czasem ktoś z Niemców sądzi, że tylko dla nich świat. Poznają jednak niebawem i oni, że im będzie nastrzeba. Biorąc ogólnie, stara krzywda naszego narodu ułatwia nam orientację. Przytem na godzinę rachunku, my, którzy tyle nacierpieliśmy się, możemy czekać; czy będą mogli przy nas czekać nasi wrogowie, to jeszcze pytanie.”

Więc tak. W razie potrzeby, o ile tę słowiańską solidarność da się wykorzystać, prawią Rusini komplemety Czechom, którzy zyskać mają sławę, że „pozostali wierni tradycjom Komenskigo i Husa”, ale w polityce swej równocześnie chcą się łączyć z największymi wrogami słowiańszczyzny, ba nawet czekać będą, aż ci „zrozumią”, że im Rusinów potrzeba, a potrzeba solidarności słowiańskiej, na jaką „powołują się czescy gimnastycy” będzie zawsze „bliżej nieumotywowana”.

Muzeum narodowe w Krakowie.

W uwzględnieniu starań gminy miasta Krakowa i znaczenia Muzeum narodowego w Krakowie dla całego kraju i społeczeństwa polskiego, wyznaczył Sejm, idąc za wnioskiem Wydziału krajowego, kwotę 30.000 kor. na cele adaptacji i rozszerzenia tegoż muzeum. Subwencja ta płatna była w 5 ratach rocznych po 6.000 kor., poczynszy od r. 1903, z których ostatnia rata płatna jest w roku bieżącym.

Założone w r. 1883 dzięki prywatnej inicjatywie i ofiarności miasta Krakowa, muzeum narodowe — jedyna tego rodzaju instytucja dla całego kraju, a także i dla całego społeczeństwa polskiego, ze skromnych bardzo początków rozwinęła się w ostatnich latach w poważną instytucję kulturalną. Przyczyniło się do tego poparcie Sejmu a także liczne zbiory подарowane przez osoby prywatne. Spowodowało to potrzebę rozszerzenia dotychczasowego lokalu w Sukiennicach oraz zaprowadzenia nowoczesnych urządzeń, któreby zapewniły zbiorom bezpieczeństwo od ognia, włamania itp. To też urządzenie kaloryferów, hydrantów, zaprowadzenie światła elektrycznego, sprawienie szaf i gablot okazało się tak koniecznym i usprawiedliwionem, że Sejm a także na skutek życzliwego poparcia Wydziału krajowego, rząd nie wahał się pospieszyć z wydatniejszą pomocą.

Dzięki tej pomocy oraz nadmiernym wysiłkom gminy miasta Krakowa udało się powyższe usiłowania po części przeprowadzić i zreorganizować muzeum na sposób europejski. Wszystko to jednak jest tylko częścią tego, co jeszcze pozostaje do zrobienia, ażeby muzeum narodowe mogło należycie spełniać swoje zadanie.

Ponieważ lokal w Sukiennicach, przeznaczony głównie na pinakotekę, okazał się za szczupły na pomieszczenie wszystkich przedmiotów, zwłaszcza monet, medali, porcelany, miniatur i innych zabytków, przeto miasto Kraków musiało nabyć od hr. Czapskich realność przy ul. Wolskiej położoną, zwłaszcza, że akt darowizny zbiorów hr. Czapskich nakładał na nią obowiązek nabycia tej realności.

W nowym lokalu utworzony też został osobny dział muzeum narodowego, obejmujący przedmioty wysokiej wartości, jak bogatą kolekcję monet, medali oraz cenną bibliotekę pochodzącą z daru Wacława Lasockiego i Adama Wolańskiego. Znalazły tam również pomieszczenie i inne zabytki szkła, porcelany, miniatury, reprezentujące niemałą wartość.

Ten właśnie dział tak cenny i wybitny, nie posiada żadnego zabezpieczenia i nowoczesnych urządzeń muzealnych i stąd zaszła potrzeba adaptacji, oraz zaprowadzenia tych niezbędnych urządzeń. Nadto koniecznej ochrony od wpływów atmosferycznych domagały się pomieszczone w ogrodzie tej realności cenne starożytne fragmenty rzeźb i szczątki architektoniczne ze starych budowli, stanowiące tak zw. lapidarium.

Dalej potrzebnem się okazało zaadaptowanie 2 sal na półpiętrze w Sukiennicach na cele wystawy okazów etnograficznych, oraz zabezpieczenie przed pożarem domu imienia Matejki, stanowiącego również oddział muzeum narodowego.

Bogatsze i szczęśliwsze w swym rozwoju historycznym kraje posiadają monumentalne, z funduszy publicznych wzniesione gmachy dla pomieszczenia skarbów swej sztuki i kultury, posiadają środki dla pomnażania swych zbiorów, a środki te czerpią ze skarbu państwa.

Kraj nasz, a z nim miasto Kraków, pozostawione długo własnemu losowi i inicjatywie, musiały kosztem

swych innych potrzeb, myśleć o ratowaniu od zagłady pamiątek narodowych i dorobku kulturalnego.

Gmina miasta Krakowa oblicza potrzebę poniesienia nowego wydatku na rozszerzenie i adaptację muzeum narodowego w Krakowie w sumie 56.000 koron. Prezydent m. Krakowa wniósł wskutek tego do Wydziału krajowego prośbę, o wyjednanie w Sejmie dalszej na powyższy cel dotacji w kwocie 30.000 koron. Prośba ta znalazła częściowe uwzględnienie; Wydział krajowy, uwzględniając bowiem znaczenie muzeum narodowego w Krakowie dla kraju, ale licząc się zarazem ze stanem finansów krajowych, uchwalił przedstawić Sejmowi wniosek wyznaczenia dalszej nadzwyczajnej dotacji w kwocie 15.000 kor. na cele rozszerzenia i adaptacji muzeum narodowego w Krakowie. Dotacja ta ma być płatną w pięciu ratach rocznych po 3000 k., poczynszy od r. 1908, zatem pierwszą ratę wstawi Wydział krajowy do preliminarza budżetu krajowego na rok 1908.

ECHA LETNIE.

Truskawiec, w czerwcu.

Znana ogólnie skuteczność wód tutejszych sprawadza do zdrojowiska naszego z każdym rokiem znaczącą ilość kuracjuszy. Dla lepszego uwidocznienia tej progresyi, podaję poniżej liczby gości kąpielowych w Truskawcu za ostatnie dwunastolecie:

W roku 1895 bawiło osób 1265, 1896 — 1275, 1897 — 1578, 1898 — 1604, 1899 — 2064, 1900 2032, 1901 — 2306, 1902 — 2526, 1903 — 2742, 1904 — 2847, 1905 — 3228, 1906 — 3182.

Z zestawienia powyższego widać, że frekwencja w zdrojowisku stale rośnie i że wynosi ona w roku 1906 prawie trzy razy tyle osób, co przed laty 12.

Wzrost frekwencji nie dowodzi jednakże sam przez się, iż zdrojowisko się podnosi; w rachubę brać tu należy jeszcze obok ilości i jakości gości kąpielowych.

Jakość ta w Truskawcu z roku na rok stale się zmienia na lepsze, i ta okoliczność dopiero jest miarą i dowodem postępu zdrojowiska. Publiczność zamożniejsza, mogąca bez uszczerbku dla swoich materyalnych zasobów wybierać między zdrojowiskami zagranicznymi, publiczność ta przyzwyczajona u siebie w domu do wygod i komfortu, a zatem domagająca się i w zdrojowisku tychże wygod za swoje pieniądze, poczyną wciąż liczniej nawiedzać Truskawiec, nie tylko jedynie dla znakomitej skuteczności wód jego, ale i dlatego, że coraz więcej znajduje tu wygod zarówno w kierunku pomieszczenia się, jakoteż i w kierunku urządzeń balneotechnicznych. Akcja cała od szeregu lat odnośnie do tychże adaptacji w Truskawcu konsekwentnie i planowo przeprowadzana, poszczycić się już dziś może bardzo domostwami urządzeniami. Bezwątpienia dużo tu jeszcze do zrobienia, ale na wszystko w iniarę środków i zasobów czas przyjdzie.

Dokładnie sprawy te porusza w „Sprawozdaniu sanitarnem zakładu zdrojowo kąpielowego w Truskawcu za r. 1906” lekarz zakładowy rad. ces. dr. Edward Krzyżanowski. Ocenę i streszczenie tegoż sprawozdania podał dosyć obszernie „Przewodnik kąpielowy” w nrze 2 z d. 1 maja b. r. tam więc ciekawych tej sprawy odsyłam.

Rok obecny specjalnie dużo przyniósł nowości w zdrojowisku. Dużo bo też w istocie w tym roku zrobiono w Truskawcu i dużo się jeszcze robi, a i na przyszłość daleko idące i szerokie zakresiono plany.

A więc wybudowano do tej pory około 500 m. betonowych kanałów, które wpływają do potoku, biegnącego przez sam środek zakładu. Kanały te służą nie tylko do gromadzenia wody opadowej, która dotychczas w czasie deszczów rozlewała się po ścieżkach, ogrodach i ulicach, ale i do odprowadzania nieczystości z klozetów, kuchni itp.

Jak doniosło ma to znaczenie dla zdrowotności Truskawca, każdy łatwo zrozumieć może.

Potok, do którego wpływają powyższe kanały dotychczas przykryty drzewem, a więc materyałem nietrwałym, łatwo po ulewnym deszczu się zapadającym, a do tego przepuszczającym wszelkie wyziewy z potoku, w którym płynie woda, zawierająca gaz siarkowodowy, został po sprostowaniu krzywizn i zakrętów również ujęty w betonowe koryto w przeważnej części, zwłaszcza w środku Zakładu, zasklepiiony betonem, tak, że obecnie znikły w parku głównym i w centrum Zakładu wyziewy siarkowe, na które wszyscy kuracjusze corocznie zupełnie słusznie narzekali.

Oprócz tego przebudowano dawne łazienki, mieszczące w sobie dotychczas kabiny dla I i II klasy przeznaczone, przez zaopatrzenie ich w podłogi betonowe, nowe sufity oraz parapety drewniane do połowy wysokości ścian sięgające. Wszystkie gabinety łazienne polakierowano w całości na biało, odnowiono drzwi i okna, zakupiono na razie 12 nowych metalowych wanien i cały budynek, liczący 50 kabin, przeznaczono na łazienki I klasy.

Łazienki kl. II, mieszczące się w osobnym gma-

Plaszcze i peleryny gumowe dla pań i panów

pelerynki dla pań i studentów. (Cenniki gratis)

6767

HAMAKI

hustawki ogrodowe | torby turystyczne
krzeselka polne | i na zakupno

Parasole

malarskie, kasety na farby, poleca po cenach konkurencyjnych

Specjalny skład linoleum, cerat

i konfekcyi gumowej, Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

O. T. Wincklera Syn

6938 Lwów, Rynek 28, (telefon 240)

du piętrowym i od kilku lat oczekujące napróżno otwarcia, urządzone wedle najnowszych wymagań balneotechniki, obejmujące 44 gabinetów z wannami metalowymi, akierowanymi i zaopatrzone w dzwonki elektryczne, w tych dniach wreszcie oddane zostaną do użytku publicznego. Kto z kuracuszów raz tylko widział w pełnym sezonie ten zgiełk i rwetes w łazienkach, te poszukiwania za wolną wanną i miny niezadowolone tak kuracuszki, jak zarządy i służby, pragnącej wszystkim łagodzić — ten zrozumie łatwo, co znaczy oddanie 44 łabin nowych do użytku publicznego w Truskawcu. Na długi czas znikną narzekania i każdy wygodnie będzie mógł się kąpać w odpowiedniej dla siebie godzinie.

Drogę wiodącą do źródła „Maryi”, długości około 900 m., dotychczas pełną wzniesień i zagłębień, zniwelowano tak, że droga ta stanowi obecnie jednostajnie wznoszącą się równię pochyłą o bardzo łagodnym nachyleniu. Przybył w ten sposób zdrojowisku nowy a bardzo ważny czynnik w leczeniu serca — a wiadomo przecie że w tym polskim „Nauheimie” już zwyż 33 prc. kuracuszów przybywa dla leczenia chorób serca.

Dokonano również rozbioru chemicznego źródła solanki na „Pomiarkach”, połączonych z Truskawcem żelaznym rurociągiem, mającym przeszło 4 klm. długości. Rozbioru dokonał c. k. Zakład powszechny do rozbioru środków spożywczych w Krakowie i uznał ją za odpowiednią do używania do kąpieli solankowych. Źródło to jest tak obfite i wydajne, że problem zaopatrzenia zdrojowiska w wodę słoną na bardzo długi okres czasu, przy zwiększonej nawet dziesięciokrotnie ilości kuracuszów, został w ten sposób rozwiązany zupełnie.

Do nowości Truskawca zaliczyć także należy zaprowadzenie po długich staraniach ze strony Zarządu zdrojowego telefonów w Zakładzie i włączenie Truskawca w sieć międzymiastową telefoniczną. Nad znaczeniem tego połączenia z wszystkimi centrami przemysłu nauki itd. nie potrzebuję się rozwodzić — ułatwić ono może kuracuszom porozumienia się ze światem. Dotychczas wprowadziły u siebie telefony wille Maryówka, Świtezianka i Zofia. Muzyką przyszłości już bardzo niedalekiej jest kolej żelazna. Ostateczna komisja dla oznaczenia miejsca na dworzec kolejowy w Truskawcu ma się zebrać tutaj za parę tygodni, a na rok przyszły najprawdopodobniej będą mogli kuracuszowie wsiadłszy we Lwowie do pociągu wysiąść na miejscu w samym prawie centrum Zakładu. Ile na tem zyskają osoby znękaną chorobą, omijając Drohobycz i unikając zetknięcia z osławionymi fiakrami drohobyckimi, ten tylko oceni, kto choćby raz był zmuszony odbyć tę drogę.

Na zakończenie dodam jeszcze, że w myśl uchwalonego i zatwierdzonego już nareszcie przez władze planu regulacyjnego dla naszego zdrojowiska zjechał już do Truskawca inżynier z Wydziału krajowego i rozpoczął roboty około zakładania nowych dróg, placów itd. Roboty te potrwać mają 3 lata, ale też potem wygląd Truskawca zmieni się ogromnie. Przybędą bowiem nie tylko nowe szerokie ulice, ale również i kamienne trotuary. Obecnie zbudowane przez Zarząd szerokie drewniane trotuary czynią wprawdzie zadość potrzebie, jednakże nie bardzo po europejsku wyglądają.

Od Redakcyi. Jak corocznie tak i teraz rozpoczęliśmy „sezonową” rubrykę w piśmie naszym pod napisem „Echa letnie”. Informować będziemy więc czytelników najdokładniej w korespondencyach ze wszystkich miejsc kąpielowych w kraju i z tych zdrojowisk zagranicznych, w których Polacy przebywają tłumnie, o ruchu kąpielowym. Pożądana dla czytelników, których polecenie lekarskie zagnało gdzieś nad morze, wymiana wrażeń z kołem znajomych, których stać tylko na Krynicę czy Rabkę. Przy sposobności też prosimy korespondentów przygodnych, o wrażenia i uwagi z miejsc kąpielowych, które przyjmujemy z wdzięcznością.

MAŁY FEJLETON.

U stóp Wezuwiusza.

(W rocznicę wybuchu).

(Dokończenie).

Jakto?! Pustotą dzwoni miasto, nad którym biała ludność Rzymu, Włoch całych, a niezawodnie już i świata całego? Takie ma lica miasto, gdzie każdej sekundy może wpaść huragan popiołów lub grzmot podziemny: straszliwy wróż zapowiadający konwulsyjne drgawki wulkanu! Dusza od długich dni gotowała się do spojrzenia dramatowi prosto w oczy; wieści jakie w nią były, uczyniły jej struny jako harfiane wrażliwemi, tu zaś kiedy się znalazła była niemal u stóp Wezuwiusza, wychodzą na jej spotkanie rozśpiewane usta dziewczęce, mandolin pogrążki i wrzawa uliczna, z której bucha wszystko, krom smutku i grozy. Przypominał sobie tygodniami trwające zabawy i kuglarskie figle dawnych Neapolitańczyków. W szale tańca, i w grach i winie topili złe myśli, pijąc na umor, po każdorazowym uspokojeniu się Wezuwiusza.

Czyżby wybuch już się zakończył? Doróżkarz, typowy il cocihere Włoch południowych, z bieżącym piórem w cylindrze, z batem na dwie długości konia, brudne z pod ciemnej gwiazdy drabisko, kiedy go zapytałem o Wezuwiusza, — zaczął kręcić głową, namyslać się; wreszcie spojrzał mniej więcej na wschodnią część zachmurzonego nieba.

— ... Vesuvio? signore...

I zamilkł. Tymczasem wjeżdżamy na ulicę, z której widać maszty okrętów, i światła tańczące po wodzie.

— Ecco Vesuvio! — usłyszałem nad sobą, z kozła.

Doróżkarz wyciągnął rękę z biczykiem gdzieś w stronę morza, lecz w mgłach zasłaniających dalszy widnokrąg nie ujrzeliśmy zgoła nic.

Poczem dodał.

— Bene, bene, — e già tranquillo!...

Teraz jestem najmocniej przekonany, że przybyliśmy tutaj już po katastrofie i że ów „spokój” Wezuwiusza oznacza koniec erupcyjnego działania wulkanu.

Jakżeż wydłużone muszą być w tej chwili angielskie twarze dziennikarzy, których oglądaliśmy na dworcu kolejowym w Rzymie, jeśli w istocie Wezuwiusz uspokoił się zupełnie, i to w dniu ich przyjazdu do Neapolu! Przyjechać na miejsce, aby widzieć to tylko, co zobaczy klisza fotograficzna pierwszego z brzegu zjadacza codziennego chleba: — obraz dokonanego zniszczenia — i nic, ponadto nic? Nie być żywym świadkiem gwałtów wulkanu, orgii szalejącej po domach i winnicach lawy — nie usłyszeć i nie zadrzeć w czci przed gromami z głębin ziemskich bijącymi, zaiste, gorzki zawód, gdy wyobraźnia roita inaczej!

O parę kroków na lewo morze, ciche, bez fal. Mrok na niem i łodzie rybackie ze złotym różańcem światełek.

Carroccela przystaje. Niepoliczone rzesze kóz, becząc i dzwoniąc, zalewają ulice, więc przeczekać musimy, aż z niej wyjdą.

Doróżkarz, zapewniwszy nas, że po francusku mówić umie, a także po angielsku bardzo dobrze, poklecił słowa, które mię dreszczem przejęły, a które na język polski z włoskiego przetłumaczone brzmią:

— Byle noc nie przyniosła jakiego licha... — I zaczął patrzeć w nieznana mi na niebie przestrzeń.

Hotel, do którego zajechaliśmy, przepełniony. Tak ma być wszędzie. Pomimo tłumnej ucieczki, Neapol, o czem dowiedziałem się wkrótce, roi się obcymi, Anglikami głównie i Francuzami. Niemców jeno, nie cieszących się tutaj żadną sympatią — pod tym względem istnieje z całą Europą solidarność zupełna — garść co raz mniejsza. Resztki odważniejszych a zapoznanych już z trzęsieniem ziemi i popiołem, zabierają okręty na Capri, gdzie, jak opowiadano, rozbrzmiewa po wyspie żelazny gwar zachwyty najsłodszych w świecie nowożeńców z nad Renu i Sprei.

Takie i tym podobne rzeczy wygłasza się w jadalni hotelowej, zajętej przez towarzystwo, z wyjątkiem mojej żony i mnie, całkiem francuskie. Właśnie spożywamy pierwszą neapolitańską wieczerzę, przysłuchując się opowiadaniu sąsiada z naprzeciw, chudego jak Don Kiszot, Francuza. Przedziwną czaszkę ma ten człowiek; wyobrażam sobie wrażenie, jakiego musiała wyrwać na Lavatier'ze lub Loinbrozie swoją nadzwyczajną budową. Lecz w tej chwili widzę jeno jego duże, zupełnie błękitne źrenice i rudą, a la Roza uczesaną bródkę. Te oczy i ta broda są w ustawicznym ruchu; pierwszemi rzuca, jak fiołkami, drugą wciąż niepokoi, ilokroć wyraz jakiś wypowie, a mówi pełnym i podniesionym głosem, boć o Niemcach rozmowa.

— Ucieka z Neapolu takie towarzystwo subtelne — podkreślił z naciskiem — ucieka na Capri. Ucieka z poduszkami, aż pełno tych gratów na okręcie. A ubrane to tak, jak żaden z dziesięćorzędną restauracji garson u nas się nie ubierze. Z workiem na plecach, w grubych, łatanych butach, z nogami i stopami jak na rzeźbach berlińskich — każdy taki pan to synonim estetyki i wdzięku! Proszę, — a jaka w nich pewność siebie, z jaką powagą, z jakim przeświadczeniem światoburczej potęgi kradną na pokładzie cudze miejsca do siedzenia, i jak potem wykwinie wymawiają to słowo: pardon! — jeśli je wogóle wymówią. — Doprawdy, warto posłuchać, a dowiecie się państwo, ile marek kosztowały buty w Norymberdze albo spodniczka w Berlinie, i to wszystko... tak drogo zapłacone, zniszczył przeklęty popiół wulkanu!! Czyż należało być tak niepraktycznym, żeby siedzieć w Neapolu, gdy Wezuwiusz waryuje! Solidni ludzie — i tyle ubrań zmarnotrawić! Ale okręt staje. Wsiadam. Wsiadają i ci pod słońcem najpraktyczniejsi. Wiozą nas do lazurowej groty. Wjeżdżamy. Przepyszny, niezapomniany widok! Oczy prosto jeśćby chciały ten nad lazury lazur!! Ba! Myślicie państwo, że się tam można było skupić... pomarzyć? Do tej chwili bołą mię uszy! Jeden krzyczał: kolosal, — drugi: piramidal... — trzeci czy trzecia: sapristi... jo... jo... Oto niemiecka recepta na wywołanie zachwyty! Aż trzeszczało w grocie! Ale nie koniec... Jakiś któryś — tytułowali go panem radcą... proponuje żonie, żeby wylała z flaszki resztę wina i napelniła ją tą niebieską wodą...

— A to po co? — odzywa się rumiana panienka w restauracji.

— Hm! — odparł Francuz — żeby w ojczyźnie pokazać rodakom... jaką to piękną barwę posiada morze w słynnej grocie lazurowej...

Śmiech jeszcze nie przebrzmiał, kiedy spojrzawszy w lustro, zauważyłem właściciela hotelu, stojącego przy drzwiach z jakimś osobliwym wyrazem w obliczu; zachowywał się przytem tak niespokojnie, takim wzrokiem wodził po zebranych, że łatwo było odgadnąć iż przyszedł z czemś, co chciałby powiedzieć wszystkim, lecz zawahał się i jakby czekał, aż wicher śmiechu wywołany opowiadaniem o Niemcach ścichnie.

Podszedłem ku niemu i zapytałem: — co się stało?

— Nowy, wielki wybuch! Ogień widać z ulicy...

A usta mu latały, jak w febrze, gdy mi te słowa jąkał. Ból, nieledwie rozpacz czarna łamała mu blask w oczach. Rozszerzonemi nadmiernie źrenicami, z któ-

rych wydobywała się na wierzch kramarskiej duszy cała niedola, błagał jakby ratunku.

— Winnice mam w Bosco-Trecase — narzekał.

— Wczoraj lawa nie przyszła... ale dziś... Mój adwokat telefonował przed' kwadrans, z Torre del Greco, że ogień wali na Bosco-Trecase. Dwieście drzew pomarańczowych spaliło w mgnieniu oka... jak zapalki! Już i domy się zajmują od lawy. Moja winnica... Boże.

Wybiegłem z żoną na ulicę. Ścisł. Jakis potężny lęk pozatykał ludzkie gardła i jest naokół cisza wprost straszna. Cizba tłoczy się, nad brzegami morza zbija, albo w bezradnym milczeniu błąka się po bruku źle oświetlonych ulic.

Spojrzałem w niebo. Ponad miastem wisiała ogromna, miedzianymi blaskami świecąca chmura. Na jej jednym krańcu, w miejscu, gdzie rudy mrok spieprzył się na falach zatoki, migotała jakby luna dalekiej, w mętnej powietrzu rozianej pożogi. Wicher w niej hulał i huczał. Roznieciwszy zrazu nagle jej światła, gnał po niebie rumiane, niby w krwi ognia maczane obłoki, targał je w strzępy, i podrzucał w górę lub topił w morzu. Grzmot niemiłkający leciał od tych górających po nocy, złowrogich zórz. Ziemię dreszcz chwytając, jak ludzi lęk, i dygocząc, trzęsła się cała pod stopami przerażonego tłumu. Już nie gromy, ale jakieś piekielne młoty poczęły walić z rozpalonej kuźni wulkanu — aż od piorunów i łoskotu pękła ognista góra i szczelinami buchnął krwawy jęzor płomieni.

Wezuwiusz gorzał u szczytów. Potworne blaski oświecały bezdenną niebios otchłań, białe stoki i miasta, morza różane dale. Wstał, zda się, gdzieś w odmętach piekła skąpany świt i ponad światem struchlałym roz-wieszał na przestworzach krwawe płachty łun.

Lawa bezustannie szalała wśród trzasku i błyskawic. Lejąc się strumieniem ze złotej paszczy, zawodząc, dudniąc w iskrach i ogniach, chłostała w rozżarzone powietrze, lub jak olbrzymi o ponsowem cieple wąż, wpadała w czarne, pelzające dokoła wulkanu kłęby dymów.

Lecz grzmoty były z posad ziemi coraz cięsze. Tłum już szemrał i słyszał było, jak morze w zatce szumi.

Wyrzuciwszy jeszcze jeden słup płomieni wściekła czelusz zagaśła. Poprzez niezmierne kołisko dymów dyszał pracą wyczerpany dech Wezuwiusza i rozplywał się w blaskach błędnych łun.

Ostatniemi żarnicami płonęło niebo, i mrok chmurny nad miastem zaszarzał.

Jeno wielkie, nadbrzeżne głązy rozświecały krąg zatoki, naksztalt potrzebnych w morzu wieczornych zórz...

O północy, gdy rzesze się rozeszły, i gwar uciichł zupełnie; gdy w głuszy chmur zasnął wulkan i pogasły wszystkie niebios blaski — z dalekich stron przyszedł był nad morze wiatr-wędrowiec i nieznany mi duszy rytami zagadał do fal...

A w pełnym spokoju i senności nocy, jak wielki dzwon rozkołysało się morze i bezgwieździstym przestworom poczęło śpiewać potężny, uchem ludzkim nieobjęty psalm tesknoty i nieskończoności.

I rozbijało o brzeg zatoki wyśpiewanych tal harfy srebrne.

WŁODZIMIERZ ŻULAWSKI.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

LEKARZ CHORÓB DZIECIĘCYCH 6935

Dr. Antoni Wachtel
mieszka obecnie ul. Sykstuska 36.

Dr. SINGER z Czerniowiec

specjalista chorób płuc, krtani i nosa
ordynuje od 1-go czerwca jak w latach poprzednich
w Szczawnicy. 5925

Dr. MAURYCJ ORLIŃSKI, adwokat w Radomysłu Wielkim przyjmie zaraz koncypianta. 6838

Dr. WILHELM ZATHEY

po kilkuletnich studiach w szpitalach i klinikach
w Krakowie, Berlinie i Paryżu
ordynuje
w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ułana.

BIBLIOTEKA. Przeszło 2.500 oprawnych tomów. Doborowe, przeważnie beletrystyczne dzieła polskie i tłumaczenia tanio do nabycia. Katalogi do przejrzenia w składzie nut Zadurawicza, Akademicka 8. 6830

Tensyonat „Mignon“

Lwów — ulica Badenich 1. 3. — Lwów.
polecą pokoje z komfortem urządzone z elektrycznym oświetleniem i łazienkami. — Obiady wysmienite tak na miejscu jak i do domów do menażek. 6638
Ceny nader umiarkowane.

Karlsbad Dr. N. Rifezes

Wszelch nauk lekarskich
ordynuje od lat dwunastu Neue Wiese, „Österreichisch. Hof“ 6043

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka; znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“.

Polnische Post

tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, poświęcony całokształtowi życia polskiego. 136
— OFERTA RUBRYKA EKONOMICZNA. —
Wychodzi co środa w Wiedniu.
— Redaktorzy: Adam Nowicki i Oswald Obogi. —
Prenumerata: 10 kor. rocznie; 5 kor. półrocznie.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wiedeń VIII., Lange-gasse 14.



W przeciągu jednej nocy

Crème Simon'a leczy liszaje i wszelkie wyrzuty naskórne, lub też wywołane przez odmrożenie. Kto używa Crème Simon, otrzymuje płeć białą, miękką i delikatną na twarzy i rękach. Należy się żądać prawdziwej marki: J. Simon, 59, Faubourg St. Martin, Paris. 6682

WYPALOMY ZNAK NA KORKU

dla
ochrony
przeciw
fałszer-
stwom



MATTONI

Giesshübler

Sauerbrunn

369

W Marienbadzie

ordynuje jak zwyczajnie radca cesarski 4076

dr. W. Harajewicz

Zakopane --- „LILIANA“

6959

Pokoje en pension 8—14 kor. — Prospekty na żądanie.

Wiadomości bieżące.

→ Połączenie telefoniczne z Wiedniem dziś przerwane, wskutek tego nie nadeszły na czas telegramy.

→ Strzelanie premiowe p. Z. Hałacińskiego odbędzie się w niedzielę 23 czerwca br.

→ Lw. Chór technicki wyjeżdża w niedzielę d. 23 bm. do Łańcuta, gdzie po prześpiewaniu na rannem nabożeństwie urządzi wieczorem o godz. 7 koncert.

→ Z Tow. kolonii wakacyjnych. Oględziny lekarskie dziewcząt, które wniosły podanie o przyjęcie na kolonię w Olszance, odbędą się 23 bm. (niedziela) o g. 10 w szkole wydz. żeńskiej im. Mickiewicza (ul. Teatralna boczna).

→ Popis uczennic i uczniów znanej zaszczytnie w naszym mieście koncesjonowanej szkoły gry na fortepianie p. Pauliny Lachner-Kościeleckiej odbędzie się jutro, w sobotę, o g. 4:30 popoł. w sali Tow. pedag. przy ul. Zimorowicza.

→ Popisy. Produkcja uczennic i uczniów szkoły muzycznej p. Heleny Ottawowej, z łaskawym współudziałem pań: Charyszówny, Deisenberg i Kalinowskiej, odbędzie się w niedzielę 23 czerwca w sali „Sokola“ o godz. pół do 5 popoł. Krzesła po 1 koronie i wstępy po 50 halerzy są wcześniej do nabycia w składzie nut WP. Zadurowicza, ul. Akademicka 1. 8, a w dzień produkcji przy kasie.

W zakładzie naukowo-wychowawczym Amelii d'Endel (ul. Akademicka 3) odbędzie się w sobotę 22 i niedzielę 23 bm. wystawa robót i rysunków uczennic zakładu. Wstęp wolny — wpisy na rok szkolny 1907-8 już rozpoczęte.

→ Konkurs na stypendya. Centralna komisja Instytutu ubogich chrześcian rozpisuje równocześnie konkurs na trzy stypendya z fundacji ś. p. Franciszka Orzęckiego w kwocie rocznych 126 kor. dla wysłużonych oficyalistów prywatnych.

Podania o te stypendya, zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwa służbowe wnoszą należy do kancelarii Komisji Instytutu ubogich chrześcian w pałacu arcybiskupim obrz. łań. we Lwowie, z terminem do 15 sierpnia 1907 r.

→ Konkurs dramatyczny Wydziału krajowego. Wydział krajowy rozpiął w r. 1906 konkurs dramatyczny z terminem po dzień 31 grudnia 1906 na utwory sceniczne w języku polskim, a mianowicie:

1. na utwory sceniczne przedewszystkiem z zakresu poważnej komedii współczesnej, dalej dramatu, oraz sztuk ludowych;

2. na utwory sceniczne, odpowiednie dla włościańskich teatrów amatorskich, obejmujące co najmniej trzy akty i zapelniające cały wieczór teatralny.

Ponieważ komisja konkursowa żadnemu z utworów na ten konkurs nadesłanych nagrody nie przyznała, postanowił Wydział kraj. rozpiąć ponowny konkurs dramatyczny na utwory sceniczne polskie powyżej określone.

Termin do nadsyłania prac konkursowych wyznacza się po koniec grudnia 1907 i w tym terminie należy je nadsyłać pod adresem Wydziału krajowego, zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które umieścić trzeba także na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię i nazwisko, zawód, oraz dokładny adres autora.

Utwory sceniczne, przeznaczone wyłącznie dla

włościańskich teatrów amatorskich winny mieć wyraźny dopisek: „dla włościańskich teatrów amatorskich“.

Utwory już ogłoszone drukiem, jak niemniej już przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, są wyłączone z konkursu. Nie będą również przypuszczone do konkursu prace autorów już nieżyjących, chociażby nawet dotychczas nie były ogłoszone.

Najdalej w przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu przez osobną komisję konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem marszałka krajowego lub wyznaczonego przezeń członka Wydziału krajowego. Skład tej komisji podany zostanie do wiadomości publicznej osobnem ogłoszeniem Wydziału krajowego.

Fundusz konkursowy wynosi dwa tysiące (2000) koron, a komisja konkursowa większością głosów postanowi, czyli i któremu z nadesłanych utworów nagroda i w jakiej kwocie ma być przyznana.

Oprócz tego wyznacza się osobną nagrodę w kwocie pięćset (500) koron za utwór sceniczny, który komisja konkursowa uzna za odpowiedni dla włościańskich teatrów amatorskich. W razie, gdyby komisja konkursowa żadnemu z nadesłanych na konkurs utworów nagrody tej nie przyznała, rozpisze Wydział krajowy ponowny konkurs wyłącznie na utwory sceniczne dla włościańskich teatrów amatorskich.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych, ewentualnie wypłata nagród konkursowych nastąpi najdalej do końca kwietnia 1908 r.

Własność utworów nagrodzonych pozostawia się i nadal autorom, zastrzegając jedynie pierwszeństwo wystawienia ich scenom polskim we Lwowie i w Krakowie.

Rękopisy utworów nienagrodzonych, ale odznaczonych zaszczytną wzmianką, zostaną po otwarciu kopert zwrócone ich autorom. Po inne rękopisy należy się zgłosić do Wydziału krajowego najdalej w terminie trzechmiesięcznym po rozstrzygnięciu konkursu, poczem rękopisy te pod podanym adresem zwrócone zostaną autorom na ich koszt.

Zarazem zawiadamia Wydział krajowy pp. autorów sztuk, nadesłanych na konkurs, ogłoszony w r. 1906, że mogą za należytą legitymacją odebrać manuskrypty swoich prac wraz zamkniętymi kopertami w archiwum Wydziału krajowego w godzinach urzędowych (od 8 przed południem do 2 po południu) w czasie od 10 maja aż po koniec czerwca 1907.

Autorom, którzy w tym terminie manuskryptów nie odbiorą, odesła je Wydział krajowy na ich koszt pod adresami wskazanymi w kopertach, które w tym celu zostaną otwarte.

→ Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni powrócił dziś rano z Wiednia do Lwowa.

Ślub pny Maryi Drexlerówny z panem Antonim Sołtysem odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o g. 10:30 przedpołudniem w katedrze.

Onegdaj odbył się w Kołomyi ślub p. Stefanii Zarembianki z p. Franciszkiem Wojakowskim. Ślubu i błogosławieństwa udzielił ks. kanonik Hipolit Zaremba, proboszcz i dziekan z Doliny.

Teatry: Teatr miejski:

W piątek 21 bm.: „Polowanie na zięciów“, komedia w 4 aktach Labiche i Delacour. Gościnny występ M. Frenkla. art. teatru warszaw.

W sobotę 22 bm. (wznowienie): „Romantyczni“, komedia w 3 aktach E. Rostanda z p. M. Frenklem w roli Straforella. Rozpocznie: „Pan Geldhab“, komedia w 3 aktach Al. hr. Freury (ojca). Gościnny występ Mieczysława Frenkla artysty teatru warsz.

W niedzielę 23 bm. „Grube ryby“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego; występ M. Frenkla.

W poniedziałek 24 bm.: „Kierownik szkoły“, komedia w 3 aktach O. Ernsta. Gościnny występ M. Frenkla.

We wtorek 25 bm. (po raz ostatni w bież. sezonie): „Porwanie sabinek“, komedia w 4 aktach F. i O. Schönthanów, występ M. Frenkla.

We środę 26 bm. (wznowienie): „Flirt“, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego, występ M. Frenkla.

→ Z Wystawy przyrodniczo-lekarskiej. Przyjęty życiowie przez publiczność onegdajszymi wykład p. Grodzickiego, powtórzony zostanie z demonstracjami skraplania powietrza w piątek tj. 28 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali wykładowej, mieszczącej się obok pałacu sztuki, po lewnj stronie głównej alei.

W najbliższą sobotę 22 bm. o godz. 5 popołudniu odbędzie się wykład z dziedziny antropometrii wraz z demonstracjami wygłoszony przez komisarza policji p. Kurkę.

Począwszy od niedzieli 23 b. m. nastąpi zupełnie nowa, a bardzo ciekawa zmiana w programie przedstawień kinematograficznych.

Komitet wystawy ulegając słusznym zresztą żądaniom publiczności, oznajmia, że od dziś cena wstępu na plac wystawy, począwszy od godz. 8 wieczorem t. j. z chwilą zamknięcia pawilonów, wynosić będzie 20 hal. co uprawniać będzie każdego do wolnego przyglądania się przedstawieniom kinematograficznym.

Bilety wstępu na plac wystawy tracą wartość po opuszczeniu placu. Zniesienie t. zw. „returek“ musiał komitet zarządzić z powodu nadużyć ze strony pewnej części publiczności, zwiedzającej wystawę. Komitet wydał widokówki wystawowe po 10 hal., które nabywać można przy stolikach z losami i w restauracjach na placu wystawy.

Codziennie bez przerwy odbywają się na placu powystawowym koncerty dwu muzyk wojskowych. Koncerty trwają do godz. wpół do 11-ej w nocy.

→ Bourlardówka. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji miejskiej dla sprawy budowy domu na Bourlar-

dówce. Komisji przedłożone zostały plany szczegółowe domu, opracowane przez archt. p. Obmińskiego w myśl poprzednich wskazówek komisji: plany te zostały zatwierdzone i polecono magistratowi wnieść imieniem fundacji prośbę o konsens na budowę. Także kosztorys budowy był rozpatrywany przez komisję; postanowiono przekazać go urzędowi budowniczemu do zbadania.

Po sprawdzeniu i uzupełnieniu kosztorysu, tudzież zatwierdzeniu planów budowy przez reprezentację miejską, oddana będzie budowa domu w przedsiębiorstwo, i w tym celu zostanie rozpisana licytacja ofertowa na ryczałt. Rzeczą to nie jest jeszcze zdecydowana stanowczo — ale prawdopodobnem jest wedle opinii wyrażonej w komisji, że osobno oddane zostaną w przedsiębiorstwo roboty ziemne, kamieniarskie, murarskie i cieśliskie, osobno zaś roboty wewnętrzne i zewnętrzne o kolo budynku, ślusarskie, stolarskie, szklarskie i tp.

→ Zjazd katolików w Austrii ma się odbyć w jesieni br. w Wiedniu. Dyecezyalne komitety wydały już odezwę, w której nie oznaczając dokładnego terminu zjazdu, wzywają katolików austriackich do najliczniejszego wzięcia w nim udziału, Odezwę podpisali za galicyjskie komitety dyecezyalne: Paweł ks. Sapieha, ks. Pastor, ks. kanonik Dutkiewicz, ks. prałat Chotkowski i poseł Czajkowski.

→ Nowa ustawa budownicza dla Lwowa. Nad projektem nowej ustawy budowniczej „pracuje“ reprezentacja miejska od lat jedenastu. Ale jak zwykle, wszystkie prace w komisjach z Rady miejskiej wybranych idą bardzo powoli, tak i w tej sprawie nie ma nadziei, aby było inaczej. Takich komisji jest około 80, więc nie dziw, że posiedzenia mogą się odbywać bardzo rzadko, a przeto „prace“ komisji postępują krokiem jeszcze mniejszym niż żółwim. Ponadto co 3 lata w czasie przygotowania nowych wyborów do Rady ruch w komisjach upada prawie z reguły, po wyborach zaś zaczyna się wprawdzie, ale zawsze od początku. Po trzyletnim okresie zazwyczaj Rada miejska zostaje zasilona nowymi członkami, a przy tej sposobności wchodzi także nowi radni do poszczególnych komisji. Wobec tego każda komisja z nowym trzyletnim okresem Rady całą swą robotę zaczyna na nowo. To, co przedtem już zrobiono i wykonano, to się uważa jako niedokładne, niedobre, lub nawet niebyłe; ta sama komisja w nowym składzie, chociażby tylko 1—2 nowych przybyło członków, uważa się za doskonalszą niż poprzednia, przekreśla tedy całą pracę poprzednią i rozpoczyna obrady „da capo“.

Stąd też żadna większa praca komisyjna po kilkunastu latach nie postąpi ani kroku naprzód. Tak dzieje się z organizacją magistratu, która jak wąż moriki przewija się przez wszystkie programy Rady i komisje specjalne od lat 15, tak z ustawą budowniczą, nad którą zaczęto pracować w roku 1896, taką dolę gotuje się sprawie kanalizacji miasta, mającej także już kilkuletnią historię. I nie będzie nigdy inaczej, dopóki Rada miejska nie uczyni kroku stanowczego i nie uchwali sobie regulaminu dla traktowania spraw ważniejszych i dłuższych na wzór Rady państwa i — co ważniejsze — jeżeli tych postanowień nie będzie się trzymać jak najściślej.

Wracając do projektu ustawy budowniczej musimy nadmienić, że dla tej sprawy została przez obecną Radę wybrana komisja specjalna z grona sekcji II, III i IV. Komisja wybrała subkomitet z pięciu członków złożony a to: z sekcji II p. dr. Lisiewicz, z sekcji III pp. Rawski, Schleyen, Śliwiński, z sekcji IV p. dr. Mahl.

Subkomitet ten zabrał się bardzo rażno do dzieła i obiecuje sobie opracować projekt nowej ustawy i przeprowadzić go przez pełną komisję i przez pełną radę w ciągu kilku miesięcy tak, aby nowa ustawa mogła być w zimowej sesji przedłożona Sejmowi do uchwały. W tym celu otrzymał każdy z członków subkomitetu jeden dział projektu do opracowania. Za podstawę pracy służy ustawa oecna dla Lwowa dalej ustawa budownicza miasta Wiednia, wreszcie projekt ustawy opracowany przez Towarzystwo politechniczne. Posiedzenia subkomitetu mają się odbywać zasadniczo dwa razy tygodniowo; pierwsze odbyło się przed ośmioma dniami; w bieżącym tygodniu winny się były odbyć dwa posiedzenia ale z powodu przeszkody „wyjątkowo“ — raz drugie we właściwym terminie nie zostało zwołane i odbędzie się dopiero tymi dniami.

Na czele subkomitetu stoi p. wiceprez. Rutowski który stara się posunąć sprawę naprzód tak, aby w oznaczonym terminie doprowadzić ją do wytkniętego celu. Czy to się uda, niewiadomo.

→ Dla Lwowa. Pan Antoni Gramatyka, znany zaszczytnie krakowski malarz-artysta, przysłał na ręce dra Czarnika cenny dar dla Muzeum Zakładu Ossolińskich. Są to plany malowania kaplicy królowej Zofii na Wawelu, za które artysta otrzymał w swoim czasie konkursową nagrodę. Dwa większych rozmiarów obrazy składają się na to dzieło prawdziwego talentu, dające nam plany ornamentyki kaplicy we wzorach wysoce artystycznych i tonach przeważnie jasnych, a bardzo miłych. Na takim tle umieszczono sceny historyczne i religijne, jakoteż inedaliony portretowe. Sympatyczny to i bardzo cenny upominek krakowskiego artysty dla jednego ze zbiorów naszego miasta, które dotychczas posiada tak mało zabytków sztuki.

→ Samopomoc Rolnicza. Dnia 15 bm. odbyło się III. walne zgromadzenie konstytuujące członków komitetu założycieli Towarzystwa wzajemnej pomocy „Samopomoc Rolnicza“ z siedzibą we Lwowie, pod przewodnictwem p. Kazimierza Antonowicza.

Zarząd towarzystwa ukonstytuował się następująco: wybrani zostali: do Rady nadzorczej pp. Kazimierz Antonowicz, dzierzawca dóbr (prezes), Tomasz Soko-

łowski wł. real. (wiceprezes), obaj w Sokolnikach koło Lwowa zamieszkali, tudzież pp. Jan Marusyn urzędnik kol. państw. we Lwowie, Tomasz Krocak, Jan Woźniakiewicz, Marcin Reczech wł. realn. i Władysław Gruszecki kierownik szkoły w Sokolnikach koło Lwowa zamieszkali. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Karol Sawicki rewident rach. namiest. we Lwowie, Jarosław Sawczak, auskultant sądowy we Lwowie, Wojciech Dziak, Wojciech Socha i Józef Zawislak właściciele realności w Sokolnikach a jako zastępcy pp. Józef Markowski i Wojciech Kulik. Do sądu polubownego pp. Antoni Markowski, Wawrzyniec Karmelita, Józef Markowski syn Kazimierza, Antoni Orola i Marcin Filozof, właściciele realności w Sokolnikach.

Dyrektorem mianowany został p. Bonifacy Hardy.

Celem Towarzystwa jest udzielanie odszkodowania członkom swym, dotkniętym klęską pomoru, lub w razie utraty z innego powodu inwentarza (bydła), w wysokości 70—80 proc. zgłoszonej wartości.

Oplata stosunkowo bardzo niska, a to półtora do 5 proc. wartości jednostki żywego inwentarza.

Biuro Towarzystwa mieści się we Lwowie przy ul. św. Piotra l. 9.

— **Z boiska Tow. Z. Ruchowych.** Czwarte z rzędu spotkanie w szeregu rozgrywających się zawodów w piłce nożnej, a mianowicie „Czarnych” z „Pogonią III”, zakończyło się wczoraj imponującą liczbą bramek, zdobytych przez tych pierwszych. Zrobili oni w pierwszej połowie partii: w 16 min. jedną, w dalszych 5 m. drugą, w 6 m. trzecią, w 4 min. czwartą, w 15 min. piątą, w 3 min. szóstą, w 7 m. siódmą; w drugiej połowie: w 1:45 m. ósmą, w 6:15 dziewiątą, w 5:25 dziesiątą, w 2:25 jedenastą, w 6 dwunastą, w 16 trzynastą i w 5:5 czternastą. Ostateczny wynik 14:0 na niekorzyść „Pogoni III”.

Dziś spotkanie między drużynami „Lauda” a „Pogonią I”. Początek o godz. 5 pół.

— **Klęska motyla.** (Bielinek-głogowiec) piszą nam: Od dwóch tygodni zabieliły się ogrody nasze, pola, łąki i sady, niby od kwiecia lotnego, który miękkim, białym puchem okrywa drzew gałęzie, krzewy i rośliny. Setki, krocie, krocie tysięcy.

Nie kwiecie to białe, nie puch to wiotki, ale całe hufce białych motyli, pułki najłżejszej pod słońcem kawalerii, której pobyt na ziemi naszej znaczy się zniszczeniem.

Gdzie się pojawiają, gdzie w pełnym upojeniu uścisku miłosnym do krzewu przylgną czy kwiatu, tam pozostawiają po sobie, w pochodzie nieznanym, cmentarz. Pocałunki ich sięgają po sobie śmierć.

Któż jest tym posłańcem smutku? To bielinek-głogowiec, niewinny na pozór motyl, biały z czarnymi po skrzydłach prążkami, śmiały najezdnik ogrodów i sadów naszych.

Bielinek-głogowiec (pievis crataegi) jest to brat przyrodni, znanego powszechnie lepiej kapuśniaka i pojawia się zwykle dopiero w lipcu. W tym roku obdarzył nas nim czerwiec i to w takiej masie, jak się to od kilkudziesięciu lat już nie wydarzyło.

Jest to jeden z najniebezpieczniejszych szkodników, gąsienica bowiem jego jest niezwykle żarłoczna i ogalająca z drzew i krzewów liście i pęce, które po takim, jak w roku bieżącym najeździe, usychają, zadając ogrodom i sadom naszym cios śmiertelny.

Samiczka bielinka, składa jaja kształtu fiaszeczki, w kupkach, na liściach sliw, grusz lub głogu. W jesieni wylęgają się gąsienice, które jeszcze żerują, niebawem jednak zasklepiają się, oprzędzając po kilka liści razem, z którym opadają. Liście te stanowią dla nich żer. Kiedy na wiosnę gąsieniczki podrosną nieco, opuszczają wspólne mieszkanie i rozlażą się, obsiadając pęce młodziutki i zjadając je doszczętnie. Dorosła gąsienica jest owłosiona i ma wzdłuż ciała pręgi, na przemian czarne i czerwone, podbrzusze ma zaś popielate. Z końcem czerwca zwykle, zapoczwarcza się. Poczwarki są koloru brunatno lub żółto-zielonego, z plamkami czerwonymi. Po 12—14 dniach wylatuje z nich motyl, który zaraz przy urodzeniu się swoim wydziela z siebie sok czerwony. W latach klęski motylej, jak w roku bieżącym bywa tych wydzielin nieraz taka moc obfita, że ludziska powtarzają sobie z tej okazji legendę o krwawym deszczu, jako zapowiedzi klęsk elementarnych i krwawych wojen.

Podług Brehma, bielinek-głogowiec staje się zjawiskiem coraz rzadszem, czemuby jednak pojawienie się jego obecne, w bajecznej wprost liczbie, zadawało łam. Ostatni raz, w podobnej olbrzymiej ilości, miał się pojawić bielinek-głogowiec w r. 1829 w Niemczech, pomiędzy Erfurtem a Gotha. Od tej pory nie dał się widzieć w jakiejś nadzwyczajnej liczbie. W roku 1890 i 1891 pojawił się znowu w Bawarii, ale znikł. Przez kilka dziesiątek lat poprzednich stał się on taką rzadkością, że handlarze motyli napróbnoby za nim szukali, a historycy przyrodoznawstwa mieli słuszny powód wówczas pisać, do czego można doprowadzić przez gruntowne niszczenie poczwarki i jajek tego niebezpiecznego najeźdźcy.

Obecnie należałoby także wydać hasło prześladowania i tępienia bielinka. Wtem, że w niektórych szkołach nauczyciele zwrócili już na to uwagę i pouczyli młodzież szkolną o szkodliwości tego, szata niewinności przyobleczonego, motyla. Chłopaki noszą tysiącami pobite smukłe ciała motyla, a mimoto miliony ich białą się wciąż jeszcze w powietrzu, jakby lotne ich zastępy, wyrastały z pod ziemi, lub się rodziły z promieni słonecznych, Walke tym szkodnikom należy wydać bezwzględny i tępić ich tak doszczętnie, ażeby po bielinku głogowcu ślad tylko w obrazkach historii przyrodoznawstwa pozostał.

S. B.

— **W pułapce.** (Z sali sądowej.) Przed sądem przysięgłych stanął dziś, w sobotę, 18-letni zawodowy złodziej, Szczepan Lalicki, oskarżony o usiłowaną zbrodnię kradzieży. Oto Lalicki, zbiedzający dnia 15 maja ze szpitala powszechnego w ubranin zakładem, nie mając centa w kieszeni, postanowił w praktykowany już przez siebie sposób, przyjść do gotówki.

Postarawszy się najpierw, w tajemniczy dotychczas sposób, o inną odzież, wlaź w nocy na 17 maja b. r. do mieszkania pp. Mikuckich, gdzie gospodarował jak u siebie w domu, mimo obecności obojga gospodarstwa. Zbudzona szmerem p. Mikucka, zerwała się z łóżka i przy blasku już wschodzącego słońca, było to bowiem o pół do 4 rano, spostrzegła jakąś skuloną postać, która sięgała do toalety, na której leżało pudelko z kołczykami wartości 1400 kor. i srebro stołowe wartości 1200 kor. Przeraziła gospodyni krzyknęła „kto tam”, a wtedy zbudził się p. Mikucki. Złodziej, widząc co się święci, wybiegł z pokoju, usiłując przez kuchnię dostać się na zewnątrz. Zamiast jednak do kuchni wpadł do łazienki, gdzie go p. Mikucki zamknął jak w samotrasku. Lalicki miał już spakowane ubrania i inne drobiazgi p. Mikuckiego. Złodziej przy rozprawie przyznał się do kradzieży, ale tylko ubrania. Biżuterii i srebra „nawet nie tknął”. Wyrok zapadnie później.

□ **Kroniczka krakowska.** Napływ Królewaków do Krakowa. W ostatnich dwóch dniach przybyło do Krakowa mnóstwo Królewaków, przeważnie z Warszawy. Przyjazd ten motywowany jest obecnym naprężeniem stosunków pod zaborem rosyjskim z powodu rozwiązania Dumy. Również wiele osób wstrzymało się od wyjazdu do lotnisk w Królestwie, bojąc się ewentualnego strajku kolejowego i możliwej rewolucji.

Zasypani w piecu. W Podgórzu zawałił się onegdaj świeżo wystawiony piec piekarski, przysypując gruzami muraży Michała Kisiaka i Tomczyka. Z pod gruzów wydobyto dość rychło Tomczyka, który ma na szczęście tylko obie nogi zgniecione, natomiast drugiego murarza Kisiaka wydobyto po paru godzinach, niestety już tylko trupa.

Matura. Egzamin dojrzałości w gimnazjum św. Jacka odbył się pod przewodnictwem dra Leona Sternbacha, profesora Uniw. Jagiel. w dniach od 1 do 11 bm. Za dojrzałych uznani: Baran H., Biedermann W., Cyankiewicz J., Dzioboń J., Ferek J., Friedman L., Gacek J., Galas P., (z odz.), Gałuszkiewicz J., Gardziel S., Gawel M., Gądek S. (z odz.), Gułkowski L., Igielnicki A., Jaworski J., Kaczmarczyk J., Katiński S., Kippeck L., Kucharczyk S., Leśniowski J., Lubecki M., Luraniec J., Łazarski W., Maciulowski W., Misiór J., Młodzik S., Murdzieński F., Parczyński S., Pilch S., Pluta T., (z odz.), Pollak P., Schoen T., Seegin G., Stanoch A. (z odz.), Strojek L., Szantruczek H., Szybowski F., Tempka W., Topolnicki W., Trzebiński R. (z odz.), Wojciechowski F., Wróbel J., Zapalowiec S., Milewski S., pryw. (z odz.), Ożóg Kazimierz, ekst. Pozwolono poprawić z jednego pr. edmiotu po wakacjach 7 uczniom pub. i 3 eksternistom, reprobowano na rok 2 uczniów publicznych, odstąpiło od egzaminu 2 eksternistów.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.) Defraudacja na pocztce. W sobotę 15 b. m. w porze obiadowej niewyśledzony dotąd sprawca skradł w ekspedycie pocztowym z zamkniętej kasy podręcznej 15 listów pieniężnych, na ogólną kwotę szesnastu tysięcy koron. Urzędnik pocztowy, pełniący służbę w tym dziale, przyszedłszy do biura znalazł kasę zamkniętą a otworzywszy ją spostrzegł brak listów. Zachodzi podejrzenie, że tylko osoba znająca stosunki służbowe w tym dziale urzędu podrobionym kluczem kasę otworzyła, a zabrawszy zawartość tejże i zamknąwszy kasę napowrót niespostrzeżenie z lokalu umknęła. Śledztwo sądowe prowadzi sędzia p. Augustynowicz przy pomocy agenta p. Przestrzelskiego.

Ze stosunków w gimnazjum. — Jak w jednej z korespondencji doniosłem, znany „przyjaciół” Polaków pan Danysz pobit brutalnie ucznia Miedziobrockiego. Funkcjonaryusz prokuratury państwa wniosł oskarżenie przeciw p. Danyszowi. W czasie rozprawy pięciu uczniów zeznało, że p. D. trzy razy uderzył głową ucznia M. o ławkę, nadto uczeń Miedziobrocki przedłożył świadectwo lekarskie, że z powodu tego był przez trzy dni chory. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, uwolnił p. Danysza od winy i kary. P. Danysz zamiast dziękować Bogu, że się z biedy wykreślił, z przyjaciółmi swymi zażądał zwolnienia konferencji grona nauczycielskiego i wydalenia Miedziobrockiego za to, że tenże w sądzie żądał ukarania p. Danysza. Życzeniu p. Danysza stało się zadość na konferencji grona bezpośrednio po rozprawie odbytej i ucznia Miedziobrockiego z gimnazjum buczackiego wydano. — Funkcjonaryusz prokuratury państwa, który wnosil skargę przeciw p. Danyszowi, dowiedziawszy się o tegoż hajdamackich zabiegach, wystosował do Dyrekcji gimnazjum następujące pismo:

„Szanowna Dyrekcyo! Upraszam o łaskawe zawiadomienie p. Danysza, że jeżeli będzie nastawał na ukaranie ucznia Miedziobrockiego, to w imię sprawiedliwości musi być z miejsca zasuspendowany, tak zasłużył — a łaski sądu nie wolno mu brać za wymiar sprawiedliwości.

Pismo niniejsze proszę odczytać Szan. gronu nauczycielskiemu na konferencji.”

Uczniowie klasy V. Polacy i Rusini udali się do profesora p. Niebieszczańskiego z prośbą o założenie czytelni naukowej dla uczniów. P. N. pochwalił tę ich chęć i oświadczył, że chętnie ich poprze, lecz z powodu zbliżającego się końca roku szkolnego radził odłożyć sprawę do roku następnego.

†† **Centralne Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskim.** Rada centralnego Towarzystwa rolniczego, odbyła w dniach 17 i 18 b. m. w Warszawie doroczne swe posiedzenia, na których poza wyborem prezydium, o czem donosiliśmy wczoraj, załatwiono także szereg wewnętrznych spraw Towarzystwa, głównie zaś uczczono pamięć zasłużonego prezesa Towarzystwa s. p. Stanisława Chelchowskiego utworzeniem kasy dla wspomaganie prac na polu rolnictwa krajowego. Proponował wprowadzić p. Zakrzewski, aby założyć lepiej szkołę rolniczą, chociażby średnią tylko, jednakże po oświadczeniu komitetu, że myśl założenia szkoły rolniczej nie będzie przez zarząd kasy ani na chwilę zapomniana, i że komitet tylko dla braku odpowiednich funduszy cofa się przed natychmiastowym wprowadzeniem w życie tej myśli, uchwalono projekt komitetu założenia kasy.

Cele założyć się mającej kasy są obszernie: będzie ona dopomagała wszelkiego rodzaju pracom na polu rolnictwa krajowego, będzie popierała szkoły rolnicze, zawodowe wydawnictwa, prasę, książki i t. p. Zarząd kasy będzie spoczywać w rękach komitetu, do którego wejdą przedstawiciele Rady centr. Tow. rolniczego, Kółek rolniczych i wydziału rolniczego. Z uznaniem podnieść należy fakt przyłączenia się towarzystw rolniczych gubernialnych kieleckiego i suwalskiego do centr. Towarzystwa rolniczego, które odstępują na jego cele 20 proc. składki rocznej swych członków, co jest jednym dowodem więcej coraz to potężniej odczuwanej w Królestwie potrzeby łączenia się.

Ze sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo w ciągu istnienia swego zdołało zorganizować wydziały: Kółek rolniczych (przeszło 500 Kółek), społeczno-ekonomiczny, rolniczy i hodowlany, oraz powołać dwie delegacje: wydawniczą i wystawową. Poza tem przystąpiło już do zorganizowania wydziału leśnego. W sprawie polepszenia uprawy buraków, połączono się ze związkiem cukrowniczym.

Pierwsze ogólne zebranie członków Centralnego Tow. rolniczego odbyło się 18 czerwca, pod przewodnictwem nowoobranego prezesa, księcia Czetwertyńskiego. Z Galicji obecnymi byli Z. hr. Tarnowski, prezes Tow. rolniczego w Krakowie, p. Brykczyński, prezes Tow. gospodarczego we Lwowie i prof. Godlewski, dyrektor studium rolniczego w Krakowie. Referaty naukowe, po załatwieniu spraw finansowych Towarzystwa, wygłosili: dr. Leopold Caro, o ochronie robotników-Polaków na wychodźstwie, dr. Ignacy Kosiński o wpływie azotu na wzrost roślin i p. E. Roguski, o związkach kontroli dóbr.

†† **Grodno wobec Orzeszkowej.** Mimo planu, że miasto Orzeszkowej, Grodno uczci ją bez uroczystości, cicho — zmienił się obchód na jej cześć w olbrzymią manifestację całego grodu trybunałskiego. W dniu, w którym Grodno święciło 40 rocznicę działalności literackiej Orzeszkowej, przybyły delegacje z całej ziemi grodzieńskiej, nadesłano telegramy z całej Polski, z Dąrsztadu i Petersburga. Grodno zaś składało jej hołd.

Jaką sympatią cieszy się w Grodnie Orzeszkowa i jak jest szanowana przez wszystkich bez wyjątku, świadczy niebawem dotychczas fakt, iż hołd pisarce polskiej złożyli nawet przedstawiciele administracji grodzieńskiej. Od rana składano wizyty jubilatce, a jednymi z pierwszych byli gubernator grodzieński, wice-gubernator, marszałek szlachty i delegacja z gimnazjum męskiego i żeńskiego od nauczycieli i nauczycielek literatury.

Nastąpiło przyjęcie adresów od różnych instytucji i organizacji. Pierwszy przemówił w imieniu jubileuszowego komitetu grodzieńskiego ks. Drucki-Lubecki, po nim p. Jan Grzeźulko, delegat ziemi grodzieńskiej, złożył piękny album ozdobiony akwarelami Ruszczyca.

Dyplom honorowego obywatelstwa miasta Grodna pięknie oprawny i ozdobiony prześlizną akwarelą Stabrowskiego, został wręczony Orzeszkowej przez przedstawicieli Rady miejskiej adwokata Busza (Polaka) i p. Beklemiszewa (Rosjanina) i odczytany najpierw po polsku, a następnie po rosyjsku.

Delegacja od miejscowej gminy wyznaniowej żydowskiej była reprezentowaną przez pp. dra Zamkowskiego, rabina Halperna i dra Szapirę. Ten ostatni miał mowę pięknie wypowiedzianą czysto polskim językiem i oznajmił uchwałę ostatniego posiedzenia gminy żydowskiej o przeznaczeniu funduszu wieczystego na utrzymanie w szpitalu dwóch łóżek imienia Orzeszkowej.

Przeszła następnie deputacja młodzieży zakładów naukowych Grodna, przedstawili Tow. rolniczego, które ofiarowało Orzeszkowej obywatelstwo honorowe i dziesiątki innych jeszcze. Wieczorem tego dnia odbył się uroczysty wieczór literacko-artystyczny, zagajony przez p. Józefa Kotarbińskiego, po wieczorze zaś bankiet. przemawiał Kotarbiński, E. Paszkowski a w końcu Orzeszkowa, która w przemowie swej oddała część Reymontowi, obok niej siedzącemu.

†† **W polskie ręce.** Wieś rycerską Śmieszków pod Czarnkowem, 2500 mórg znakomitej ziemi, z gorzelnią, cegielnią, z obszernym dworem w prześliznym, przeszło 50 mórg wielkim parku, dotychczasowa własność p. Józefa Taczanowskiego, przeszła mocą kupna na własność Domu Bankowego Drwęski i Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu.

Zdanie gospodarstwa nastąpi w dniu 1 lipca; z dniem tym bierze p. Taczanowski dzierżawę większych dóbr.

†† **Nowe ofiary strajku szkolnego.** Z Pruskiego Starogardu (?) w Prusach Zachodnich donoszą, że przed tamtejszym sądem ziemiańskim stawano 11 polskich osadników ze wsi Brzozowa (?), oskarżonych o awantury

w całej postaci; w Anglii jest jego portret Katarzyny Medycejskiej, a Luwr paryski cieszy się posiadaniem kilku mniejszych portretów jego pendzla. O „Znalezieniu Mojżesza“ znany w swoim czasie krytyk francuski Vitet, w „Revue des deux mondes“ (grudzień 1893 r.) napisał obszerny studyum, zaznaczając, iż jedynym dla niego miejscem jest Muzeum i to przede wszystkim Muzeum Luwr, gdzie nagromadzone są najsławniejsze arcydzieła sztuki malarskiej obcej i francuskiej. Rzeczoznawcy obraz Clouet'a ocenili na milion franków, t. j. na rbl. 380.000, dodając, iż z uwagi na osobliwość dzieła, cena ta nie jest wygórowana.

W grupie dzieł artystów francuskich do najwybitniejszych należą: Mikołaja Poussin'a (1594—1675). „Wieczera Pańska“, oszacowana na rubl. 7.500. Wśród szeregu obrazów historycznych Poussin'a, jak „Germanik“, „Rebeka“, „Cudzołóżnica“, „Zdobycie Jerozolimy“ i w. in. „Wieczera“ zajmuje pierwsze miejsce, należy bowiem do najlepszych kompozycji malarskich tego artysty. Franciszka Silvestre'a (czy nie Ludwika ur. w r. 1675?) piękny obraz, przedstawiający „Nimfę w otoczeniu satyrów“. W obrazie tym, ocenianym na rubl. 10.000, artysta sportretował panią Du Barry, słynną ulubienicę Ludwika XV. Antoniego Watteau (1684—1721) „Wyjazd na wyspę Cyterę“, oceniony na rubl. 1.000 Jana Chrzciciela Gzeuze'a (1725—1805) „Biust dziewczynki“, oszacowany na rubl. 1.000. W galerii wilanowskiej, posiadającej wiele arcydzieł sztuki malarskiej, znajduje się obraz Gzeuze'a „Dziewczę z listem otwartym“, do którego przywiązane jest podanie, że kupił go niecy marszałek Targowicy, Szczęsny Potocki, uderzony niezwykle podobieństwem tego dziewczęcia, do biednej Gertrudy Komorowskiej, która poniosła śmierć męczeńską z winy ojca Szczęsnego.

Szkołę holenderską reprezentuje świetnie wykonany autoportret Rembrandta z młodych lat, oszacowany na rubl. 50.000. Tu należy także portret brata starszego mistrza holenderskiego, wykonany w pracowni Rembrandta. Delegacja oszacowała go na rubl. 5.000. Do tej szkoły zaliczają się jeszcze trzy niewielkie obrazki: Jana Steena „Kwesta“, Dirka von Bergena „Krajobraz ze zwierzętami“ i Mikołaja Maasa „Portret męski w kapeluszu“.

W szkole flamandzkiej króluje Piotr Paweł Rubens (1577—1640), którego galeria posiada takie płótna jak: „Krajobraz z tęczą“, oceniony na rubl. 5.000; „Św. Ignacego z opętanymi“ i „Św. Franciszka, leczącego zadumionych w Indyach“ (oszacowane po rubl. 1.500). Mieści się tu także słynny obraz „Gra w karty“, malowany siłami zbiorowemi w pracowni Rembrandta, a oceniony przez delegację na rubli 12.000. Obraz przedstawia wewnątrz pracowni mistrza z portretami jego żony, kuzynki, van Dycka i burmistrza m. Antwerpii; figury prawie naturalnej wielkości. Do tej szkoły należą jeszcze: van Dycka († 1440) „Zdjęcie z krzyża“, Franciszka Jerôme'a „Adoracja Magów“, Karola Dujardin'a (1685—1678) „Krajobraz ze zwierzętami“.

Galeria zmarłego miłośnika posiada dwa głosne sławy obrazy szkoły hiszpańskiej; Velasqueza Diego (1599—1660) „Venus, Mars i Wulkan“ i Don Juana Antonia Ribery (Espagnoletto) „Prometeusza przykutego do skały“. Każde z tych dzieł delegacja oszacowała na rubli 20.000.

W grupie artystów szkoły włoskiej pierwsze miejsce zajmuje „Ucieczka do Egiptu“ pendzla malarza florenckiego Perino del Vaga (właściwie Buonaccorsi 1501 do 1547), znanego ucznia i pracownika Rafaela. Obraz bardzo subtelnie malowany na grubej desce z pieczęciami herbów, oceniony na rubli 10.000. Dalej idą: Salvatora Rosy doskonale zachowany obraz „Wypędzenie z raju“, oceniony na rubli 5.000 i Pawła Veronesa (właściwie Cagliari) dwa płótna: „Pokłon Magów“ i „Chrystus nauczający w kościele“. Ostatnie dwa obrazy oszacowano na rubli 3.000. Do tej grupy zaliczamy „Świętą Magdalę“, szkoły neapolitańskiej i dwa obrazy „Matki Bożej“ szkoły Correggia, ocenione na rubli 3.000.

Słynnego artysty niemieckiego Alberta Dürera (1471—1528) galeria posiada portret jego ojca, oceniony na rubli 1.000.

W galerii zmarłego miłośnika dość ubogo przedstawia się dział polski. Wybitne w tym dziale miejsce zajmują dwa religijne obrazy Franciszka Krudowskiego: „Złożenie Chrystusa do grobu“ i „Chrystusa, modlącego się“. Pierwszy z tych obrazów, delegacja oceniła na rubli 10.000, drugi na rubli 3.000.

Pozazdrościć Warszawie tych bogactw!

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

kupuje i sprzedaje w drodze komisowej różnego rodzaju towary, w szczególności ropę i naftę i udziela pożyczki na takowe. 240

Dział ekonomiczny.

W Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“. Hasło uprzemysłowienia kraju i usiłowania, jakie społeczeństwo nasze ostatnimi czasy czyni w tym kierunku, każą przede wszystkim zwrócić uwagę na rozwój poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych, bo tu znajdziemy realne dane, o ile idea ta się urzeczywistnia. Nie we wszystkich przedsiębiorstwach możemy wglądać w tajemnice bilansowe, gdyż w walce konkurencyjnej przedsiębiorstwa niechętnie pozwalają sobie zaglądać w karty.

Nie boi się tego widocznie fabryka „Tlen“, oś-

na już w kraju; mamy przed sobą drukowane sprawozdanie dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok ubiegły, siódmy z rzędu.

Wyjmujemy z niego to, co ma szersze znaczenie.

Przedewszystkiem uderza nas zbyt wyrobów fabryki, przewyższający ćwierć miliona koron, co na fabrykę o niewielkim kapitale własnym jest imponująco dużo. Jest to wynikiem tego, że fabryka odpowiadała zadaniu co do jakości swych wyrobów, zdobywających coraz większe zaufanie konsumentów, trafnej gospodarki handlowej przedsiębiorstwa i pomyslowej reklamie.

Fabryka zaczyna już wywozić swój towar poza granice Galicji, coraz liczniejsze otrzymuje zamówienia, zwłaszcza z Królestwa i Niemiec.

Rok ubiegły przyniósł czystego zysku 5.474 kor. 63 hal. z czego wypłacono 4 prc. dywidendę, resztę w kwocie 1.776 kor. 37 hal. przelano do funduszu rezerwowego.

Rozwój przedsiębiorstwa, bardzo żywotny, jest paraliżowany przez zbyt mały kapitał własny, dla tego też na odbytem walnem zgromadzeniu uchwalono wniosek następujący: „Upoważnia się dyrekcyę, aby od nowo wstępujących członków pobierała na razie tytułem wpisanego tylko kwotę 10 koron bez względu na liczbę udziałów, co dawnych zaś członków, powiększających kwotę udziałową nie pobierała wpisanego“. Przez tę uchwałę, kasującą dość wysokie wpisy, przedsiębiorstwo ma nadzieję uzyskać znaczniejszy kapitał własny.

Przedsiębiorstwo, zapewniające zarobek blisko setce ludzi, przyczyniające się do ogólnego podniesienia ekonomicznego kraju, winno zainteresować bliżej ludzi, posiadających kapitały, którzyby umożliwili stworzenia wielkiego przemysłu chemicznego w kraju, na wzór istniejących za granicą. Fabryka „Tlen“ ma do tego wszystkie dane, ponieważ wśród jej członków, znajdują się ludzie wybitni, specjaliści, którzy mogą nieść pomoc swoją wiedzą i doświadczeniem. Pomoc taką przedsiębiorstwa zagraniczne okupują wielkimi kosztami.

Użycie młodocianych robotników w kopalniach. Ministerium rolnictwa wydało rozporządzenie, dotyczące używania młodocianych robotników i dzieci do pracy w kopalniach. Rozporządzenie to jest uzupełnieniem noweli z roku 1884. Młodocianych robotników, a to chłopców do 16 roku, a dziewcząt do 18 roku życia nie wolno używać do robót nocnych między godziną 8 wieczorem a 5 rano. Zakaz ten może nie dotyczyć tylko tych przedsiębiorstw, w których praca odbywa się na zmianę przez całą dobę, i w takich to przedsiębiorstwach mogą być chłopcy zajęci najdalej do godziny 11-tej w nocy. Wypoczynek robotników młodocianych musi być co najmniej o godzinę dłuższy, aniżeli dla osób dorosłych, z reguły zaś praca młodocianych robotników nie może trwać bez przerwy dłużej, aniżeli cztery godziny. W godzinach nadobowiazkowych nie można zatrudniać robotników młodocianych z wyjątkiem, jeżeli zagraża poważne niebezpieczeństwo osobom lub kopalni. Robotnikom młodocianym, zatrudnionym w niedzielę, należy zamiast niedzieli dać inny dzień wolny. Wyjątek można czynić na podstawie świadectw lekarskich, stwierdzających, że robotnik może pracować bez uszczerbku na zdrowiu.

Dla dzieci poniżej lat 14 wydano jeszcze bardziej obostrzone przepisy, z tem, że mogą być zajęte i to w pracy wyłącznie dziennej, dopiero po ukończeniu 12 roku życia. Ministerstwo poleciło, by starostwa górnicze jak najsurowiej przestrzegały świeżo wydanego rozporządzenia.

Traktat handlowy z Serbią. Wiadomość o podjęciu w tym tygodniu pertraktacji w sprawie odnowienia traktatu handlowego między Serbią a Austro-Węgrami, wywołało w Serbii żywe zadowolenie tak w kołach handlarzy, jak też rolniczych, które zanadto dotkliwie odczuwały zamknięcie granicy austriackiej. Z tego też powodu szczególnie koła handlowe nastają na jaknajenergiczniejsze przyspieszenie rokowań traktatowych, gdyżby zaś się wyłoniły poważniejsze przeszkody, któreby nie pozwoliły na szybkie załatwienie traktatu, żądają te koła uchwalenia przynajmniej prowizoryum. Tak rząd austro-węgierski, jak też przedstawiele serbscy ma-

ją mieć upoważnienie do zawarcia prowizoryum po 31 grudnia 1907.

Kwestya wywozu była staję się w Serbii wprost piekącą, a to ze względu na spodziewany w tym roku gorszy urodzaj, niż w roku ubiegłym, to też wieśniacy pragną jaknajprędzej pozbyć się bydła rzeźnego. Również w handlu panuje w Serbii zupełny zastój w tych artykułach, które dowożone były z Austro-Węgier. Spodziewają się tedy w Serbii, że, w razie gdyby okazała się konieczność przyjęcia tylko prowizoryum do końca bieżącego roku, uda się uzyskać warunki, jakie postawiono w kwietniu roku zeszłego, w czasie zerwania pertraktacji. Podstawą tych warunków będzie z jednej strony zniżka opłat cłowych na te artykuły, w których najbardziej interesowany jest wywóz austriacki, Serbia zaś uzyska pewien kontyngent dla wywozu bydła do Austrii aż po koniec roku 1907.

Produkcya cukru w Królestwie Polskiem przedstawia się według danych Warszawskiego Oddziału Wschepolskiego Tow. Cukrowników za czas od 1 (14) września 1906 aż po 1 (14) maja 1907 następująco:

I. Przewidywane rozmiary produkcyi: Przypuszczalna produkcya roczna, podlegająca akcyzie, wraz z cukrem przeliczonym (kryształ rafinada i kostki) 10,907.595 pudów, przypuszczalna ogólna całoroczna ilość cukru wolnego 8,473.591 pud., przyp. całoroczna produkcya rafinady z własnych i dokupionych cukrów 4136690 pud.

II. Rachunek cukrów gotowych w dniu 15. maja 1907: Kryształu wywieziono za granicę 822304 pud., do Cesarstwa 1,176.407 pud., spożyto w Królestwie Polskiem 1,407.991: ogólna konsumpcya wyniosła 3,406.702 pudów. Pozostaje obecnie cukru gotowego 1,181.732 pudów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 21 czerwca b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9:50 do 9:70, Zyto gotowe 8—do 8:20, Owies obrobiony gotowy 9—do 9:30, jęczmień browarniany od 9—do 9:50, Groch do gotowania 11:50 do 12—

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52:50 do 53—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 32:50 do 33—

Na targu zbożowym usposobienie niezmiennione.

Ceny spirytusu wykazują dalszą wyżkę.

Ruch ograniczony.

Zmarli.

We Lwowie: Barbara Widłowa, członek stowarzyszenia „Czynnej miłości bliźniego“ w 84 roku r. życia.

We Lwowie: Adam Bodziński, przemysłowiec, w 37 r. życia. — Piotr Buczak, w 67 r. życia. — Antoi Lippel, woźny prezydium sądu krajowego wyższego: w 66 r. życia.

W Krakowie: Gustaw Zakrzewski, inżynier, weteran z r. 1863, w 70 r. życia.

W Krakowie: Weronika Mardyltowa, żona radcy sądu krajowego.

W Cudzynowicach w Królestwie Polskiem: Franciszek br. Lewartowski, w 77 r. życia.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Tr. St. 1) Można. Cena około 3 złr. za godzinę czyli 40—60 złr. za całość. W razie udziału kilku osób, cena od osoby się stopniowo zmniejsza, ale od godziny powiększa. 2) Właściwie każdy język ma dla siebie przystosowany system. Ta sprawa zresztą wymagałaby obszerniejszego wyjaśnienia. 3) Nie znamy ani nauczyciela ani choćby mającego przedmiot, który chciał wyjechać. — W razie potrzeby możemy służyć bliższymi wyjaśnieniami listownie.

W naszej Administracji złożyli:

Na dar narodowy 3 Maja:

Ucznice I roku B. c. k. seminarium naucz. żeńskiego 2 kor.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.



Kto Odolu konsekwentnie codziennie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielęgnuje zęby i usta.

TEATR WIEJSKI W LWOWIE

pod dykcją Ludwika Hellera

W piątek dnia 21 czerwca 1907 r.

Polowanie na zięciów

Początek o godzinie 7-30 wieczorem.

Colosseum

Hermanów. Od 16 czerwca. Sensacyjny program. The Densmore, najkompletniejsza pantomina. The Empire Stars, najznakomitsi tancerze ameryk. Arsene z Arcalico, niezrównana uresura psów. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — 10 nowości! Bilery są wczesniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, Karola Ludwika 5. 6064

Michał Krzemiński

Lwów

Lindego 7.

Pierwszorzędna pracownia kufrów, walców, torb i przyborów do podróży poleca się Szan. Publiczności. 5951

Wapiennik Niżniowski

MEISSNER i GOTTFRIED

Wapno wypalane gazem generatorowym w wysokim piecu przewyższa jakością i wydajnością wapno z pieców kręgowych.

Wydaje z wagonu po zgazowaniu 27 m.³ tustego, stężonego wapna. Wysyłka rozpoczęta!

Zamówienia przyjmują:

6770

Wapiennik w Niżniowie, oraz

KAROL MEISSNER, budowniczy.

Lwów, ul. Nabelaka 26. Telefon 944.

PUSTOMYTY

pod Lwowem — Zakład kąpielowy siarczano-borowinowy otwarty.

Hydroterapia, masaż, elektryzacja, kuchnia dyetetyczna pod osobistym nadzorem i kierunkiem lekarza zakładowego. W środku zakładu stacja kolejowa, poczta, telegraf i telefon w miejscu. — Ceny mieszkań od 1 kor. 50 h. wyżej, ceny kąpeli borow. 3 kor., siarczane 1 kl. 1 kor. 60, II kl. 1 kor. 20 h., w I sezonie znaczny apust. 6086

Lekarz zakładowy

Dr. STANISŁAW BLAIM

b. asystent Uniwersytetu.

Amerykańskie

Kosiarki, Grabiarki

Przetrasacze do siana

Wiązalki i Żniwiarki

firmy

Deering International Harvester & Co

w Chicago

poleca

5122

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel centralny)

Prospekty, katalogi, oferty darmo i oplatnie.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

Juliusz Słowacki.

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Dyrekcya

6831

Teatrów Rządowych warszawskich

podaje do wiadomości osób, któreby miały zamiar wziąć na swoje ryzyko

prowadzenie opery

w gmachu teatru Wielkiego w sezonie 1907/8 r., aby raczyły przedstawić do Dyrekcji teatrów (gmach teatru Wielkiego) swoje deklaracje, nie później jak 1 (14) lipca b. r.



Rowery „Austria”

światowej sławy marki

sprzedaje po cenach fabrycznych

Salo Mohr

Lwów, Trybunalska 1. 10

(we własn. domu) obok restauracji WP. Töpiera.

Fabryczny skład rowerów i gramofonów.

Ilustrowane cenniki franco. 5597 Ulgi w spłatach.

Nakładem „Słowa Polskiego” wyszła powieść z X w.

JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard

z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.

Tłumaczyła Wanda Młodnicka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Najwyborniejszych

funt cukrów deserowych złr. 1-20

„czekolady po 70, 80 i 1-00

„Kakao odtłuszczone proszk. 1-50

6414 poleca znana od 25 lat

Parowa fabryka czekolady

HENRYKA TRETERA

obecnie przy ul. Sykstuskiej 1. róg Karola Ludwika.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Jan Jhnatowicz

poleca

Dentol

Znakomite i bardzo przyjemne do ust płukanie. Wzmocnia dziąsła, uspokaja ból i zapobiega psuciu się zębów.

Cena 2 kor.

Dentol

proszek do czyszczenia i uzdrowienia zębów — nadaje zębom śliczną perłową białosć jest przeto nieocenionym.

Cena 1 kor.

Dentolina

pasta glicerynowa w tubach do czyszczenia zębów jest bardzo przyjemna w użyciu.

Cena 50 hal.

Nabyć można w sklepach własnych:

we Lwowie: ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. —

w Krakowie: Sukiennice 20

w Przemyślu: ul. Mickiewicza II

w Stanisławowie: ul. Sapieżyńska 10

oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 5834

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Księgarnia

sortymentowa i nakładowa, skład nut, wypożyczalnia książek i nut i agencja pism, w pięknym mieście, z ustaloną klientelą natychmiast do sprzedania z powodu nabycia innego przedsięwzięcia. Dochód roczny 12.000 kor., cena kupna 50.000 kor. Dla poważnych reflektantów zapewniona egzystencja i piękne stanowisko. Zgłoszenia z referencjami pod „Sowa” Lwów-Podzam.

KNEIPPA

ks. Sebastiana Moje leczenie wodą na podstawie przeszło 40-letniego doświadczenia dla leczenia chorób i utrzymania zdrowia. Cena 3 kor. 20 hal. (z przesyłką pocztową franko o 45 hal. więcej.)

KNEIPPA „Tak żyć po trzeba”. Wskazówki i rady dla zdrowych i chorych, pouczające jak żyć rozumnie należy i leczyć się metodą odpowiednią naturze. Cena kor. 3-20, z przesyłką pocztową o 45 hal. więcej. — Poleca Księgarnia G. Seyfartha (przedtem Seyfarth i Czajkowski) we Lwowie. Rynek 1. 24. 6740

Drukarnia

Stereotypia

Słowa Polskiego

Lwów, Chorażczyzna 17-19.

Wykonywa: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Hu, stracy, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.



SŁAWNA

przez swoje własności przeciwnikarzne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Nakładem Słowa Polskiego

Marceli Prévost

Szczęście w małżeństwie

tłum. z francuskiego

Anastazy Swiderska

Cena egzempl. 60 hal.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie i w większych księgarniach. 3979

OLĄCZYSTKA

Pensjonat Leśniewiczówien

ul. Chałubińskiego

W ZAKOPANEM

polecamy pokoje słoneczne, na sezon letni i zimowy. Położenie uroczyste, wśród lasu, z widokiem na góry. Zdrowa, smaczna kuchnia. Wzorowa usługa. 6614

CENY PRZYSTĘPNE.

Rowery nowe i używane

jakoteż reperacje wszelkiego rodzaju skutecznie i tanio w oznaczonym czasie

Fachowy mechanik —

J. Grajewski

Lwów, Boimów 1.

Ilustrowane cenniki odwrotnie. 5171

DWIE korony

1 m² kompletnej story automatycznej z drelichu nicianego w szaro-białe pasy z dodatkami do przybicia — poleca póki zapas drelichu starczy

W. Adamski

Lwów. Hotel Zorza.

Fabryka stor i t. p.

— Cenniki wysyła gratis. — Sora do 2 metr. 4 kor. 4970

Po co jechać do Bado?

Kiedy jak świadczyć liczne podziękowania publiczne, można, z bardzo dobrym jeżeli nie lepszym skutkiem i znacznie taniej jak naturalne na wszelkie choroby, używać kąpiele mineralne z dodaniem kwasu węgl. (aparatem prof. dra Niemilowicza nie tabletkami) jakoteż wysmienienie borowinowe kąpiele w zakładzie leczniczym 5111

K. BRATKOWSKIEGO

ul. Skrzyńskiego, przystanek elektryki na Łyczaków.

Rządowo uprawn

Fabryka wód mineralnych

szlacheznych i specjalnych leczniczych pod firma 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Kraj. polecane przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bińskiej, Gieschublerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz naturalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają czystkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego Halicka 5.

PIERWSZA

chemiczna pralnia Szymona Weissa, Lwów, pl. Halicki 1. 12 i ul. Kopernika 1. 12 na żądanie czyszczy ubiory w ciągu kilku godzin. 4260

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub zyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomócni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (kores. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Wyjaśnię, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na okazanie.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadawane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną uszczególnione.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Jeune française désire place campagne pour été. „Germaine”, Rynek 34. 6914

On cherche une française native — bonne supérieure — moyen — age — bon accent sérieux recommandations. S'adresser: rue Matejki 8, 11 étage S. B. 6922

Posady poszukiwane

Energiczny, zdolny i rzetelny handlowiec z dobrymi poleceniami, przymiennie kierownictwo handlu lub cukierni. A. B. Administracja „Słowa P.” 6839

Kandydat notaryalny z 2 letnią praktyką poszukuje posady. Oferty pod „Wiedza” post. rest. Brody. 6760

Prywatysta gimnazjalny, poszukuje lekcyi J. B. A. p. r. Chodorów. 6820

Koncypiant adwokacki z kilkuletnią praktyką prawniczą, poszukuje zaraz posady. Dr. Flam, Lwów, Zygmuntowska 17. 6845

Kierownik techniczny kopalni nafty

Kilkuletnią praktyką wiertniczą w poszukiwaniu ropy i węgla w kraju i zagranicą systemami kanadyjskimi, fluorowym płuczkowym i dyamentowym, władający językiem polskim i niemieckim, odpowiedzialność II klasy niebezpieczeństwa, obznajomiony z administracją, — poszukuje odpowiedniej posady. Skuteczne pośrednictwo wynagrodzi. Zgłoszenia: Kraków, „M. S. 52” poste-restante. 6878

Stuchacz praw, dobry pedagog, poszukuje lekcyi na wsi lub na prowincyi. Post. r. „Akademik” Brzeżany. 6813

Stuchaczka fil. germanistka i roman. przyjmie na lipiec i sierpień lekcyę. „Deer” Uniwersytet. 6803

1000 koron kaucya Handlowiec inteligentny, izraelita, poszukuje posadę jako magazynier lub inkasent. Lwów, Zniesienie, p. restante 1000. 6848

Aspirant farmacji z jednoročną praktyką, obznajomiony z recepturą, poszukuje posady w większym mieście. Zgłoszenia: Schönkopf, Drohobycz. 6846

Wykształcony izraelita, lat 18, znający dokładnie język niemiecki, polski i ruski i obznajomiony z podwójną buchalterią, korespondencją i stenografią — poszukuje jakiegokolwiek posady. — Beller, Wyspa, p. Strzeliska Nowe. 6912

Gospodyn, z dobrymi świadectwami, bardzo dobrze gotuje, poszukuje zajęcia. — Poste rest. Lwów, „Zajęcie” 7. 6913

Pomocnica pocztowa poszukuje posady, w wolnych chwilach zajmie się domem. „Pomocnica” Złoczów. 6957

Rządca ekonomiczny teoretycznie i praktycznie wykształcony z ukończoną akademią rolniczą, żonaty, lat 50, poszukuje posady. Z. Z. poste restante Jarosław. 6937

Agencja pracy Kosanowskiego, ul. Sykstuska 2 — dostarczając wszelkiej kategorii doborową służbę — uprzejmie się poleca. 6948

Franciska s'erieuse b. recom. demende place d'été. — S'adresser „Marie Ruth”, Sokołowski, Passage Hausman. 6933

Dostarczamy bezinteresownie urzędników, oficyalistów prywatnych, gorzelników, służbę, rzemieślników. Agencja Pacholego, Lwów, Ormiańska 30. 6900

Filozof poszukuje lekcyi na wsi. Zgłoszenia Łyczakowska 15 Emil Kosztyko. 6846

Kand. adwok. uprawniony do subtytuści, 5 i pół lat praktyki, władający słowem i piśmem także ruskim i niemieckim językiem, pracujący samodzielnie, katolik, obejmie zaraz posadę na prowincyi. Oferty: Dr. Ponian, Przemysł, poste restante. 6837

Akademik poszukuje od wakacyi lekcyi na prowincyi. Języki, Fortepian Kondera, Strzyżów nad Wistokiem. 6854

Celujący maturzysta sem. poszukuje na wakacyę lekcyi. na wsi. Poste-r. Em-es-pe Tarnopol. 6855

Posady zaoferowane

Adwokat Dr. Rothstein w Jarosławiu poszukuje zdolnego rutynowanego koncypianta. 6910

Poszukuje się panny służącej, obznajomionej w krakowskiej i szyciem bielizny, z dobrymi długoletnimi świadectwami. Wiadomość Hetmańska 22. 6864

W Aptecę w Strzyżowie będzie wolna posada magistra farmacji. — Panowie magistrów farmacji, reflektujący na takową, zechcą się zgłosić do zarządu pomienionej apteki. 6785

Poszukuje się zdolnego agenta dla sprzedaży prawdziwych win tokańskich w butelkach za prowizją stałą pensya nie wykluczona. Pod adresem Erl. poste restante S. Ujhely. 6898

Ekspedyent lub ekspedientka otrzyma posadę w handlu galanterijno-drobiażowym Antoniego Milewskiego w Samborze. 6737

Poszukuje nauczycielki w średnim wieku. Wymagane język niemiecki, polski, ruski i muzyka. Wiadomość „Hotel Bristol” 6766

Do bardzo dobrze rozwijającego się interesu potrzebny handlowiec z kapitałem 8 do 10 tysięcy koron, jako spółnik mogący objąć dział buchalterii i korespondencji kupieckiej w języku niemieckim. Zgłoszenia listownie pod A. S. w Admin. „Słowa Pol.” 6857

Potrzebny od 1 lub 15 lipca br. rutynowany buchalter-bilansista i korespondent polsko-niemiecki. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędą, możliwie z znajomością przemysłu browarnianego. — Kandydaci, mogący złożyć kaucyę, mają pierwszeństwo. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji należy składać pod lit. B. A. W. do Admin. „Słowa P.” Lwów. 6758

Dwie sklepowe z kaucyą 500 i 300 koron do sprzedaży naftę potrzebne. Zgłoszenia Lindego 2, biuro Towarzystwa 1863-4 r. 6919

Wierkmistrz poszukiwany zaraz do parowej fabryki dachówek z zimowym ruchem, jako pomocnik kierownika fabryki. — Wymagane fachowe uzdolnienie, pilność i uczciwość. — Zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje — Zarząd dóbr NADYBY, poczta Nadyby-Wojutyce. 6928

Aptekarz Edward KOHN w Jarosławiu, poszukuje młodszego magistra farmacji na zastępstwo lub ewentualnie na stałą posadę. 6946

Utrzymają posadę: Ekonomia na ordynaryę, emeryt jako kasjer, magazynier i korespondent fabryczny, inteligentna zarządczyni domu na wyjazd i panienka do mleczarni. Agencja Lipińskiego, Lwów, ul. Strzelecka 1. 6. 6949

Automobile Darracq najnowsze modele mam na sprzedaż. Witold Tranda w Przemysłu. 6707

Posada korespondenta jest zaraz do objęcia — może być kobieta. Od reflektantów wymaga się znajomości korespondencji handlowej w języku polskim i niemieckim, jak również i pisania biegle na maszynie. Oferty tylko piśmennie z podaniem curriculum vitae i warunków, wnosząc należy wprost do firmy „Dom dla Handlu i Przemysłu” w Chorzowie. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 6763

Adwokat Rosenberg we Lwowie poszukuje koncypianta. 6931

Koncypianta rutynowanego poszukuje dr. Semilski, adwokat w Chodorowie. Posada do objęcia 1 września. Zgłoszenia do 5 lipca. 6918

Adwokat Dr. Aleksander HERBST w Łańcucie, poszukuje natychmiast rutynowanego koncypianta. — Posada stała, lub ewentualnie przez lato. Pp. reflektanci zechcą wyszczególnić warunki i dotychczasową praktykę. 6908

Apteka pod Aniołem w Tarnopolu poszukuje zastępcy na 2 miesiące. 6819

Artystyczny Zakład rytowniczy Izak Goldreier, Lwów, Karola Ludwika 1. 25. (Hotel Monopol). Wykonuje gustownie stampiluje kaucukowe i metalowe, pieczęcie do laku, rytowanie herbów, monogramów i napisów na złocie i srebrze. Drukarnie kaucukowe „Perfekt”. 6521

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Fabryka mebli stylowych M.L.W.W., Lwów, ul. Stoneczna 15, pasaż Hermanów. Skład fabryczny Teatralna 8. naprzeciw odwachu, poleca kompletne urządzenia sypialni, jadalni i salonów, oraz meble gięte i żelazne. Ceny fabryczne. Za nadesłaniem 1 korony markami wysyłam ilustrowany cennik. 6387

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

Materyały budowlane z rozbioru kamienicy przy ul. Kopernika 3, częściowo lub razem do sprzedania. Oglądnięcie i cena na miejscu. 6656

WILLA

w przepięknej lesisto-górskiej okolicy, tj. w Ilniku koło Turki nad Stryjem, jest zaraz na lato do wynajęcia. — Stacja kolejowa Turka 6 kilometrów (od sierpnia pod progami). — kąpiele znakomite w Stryju w oddaleniu 50 kroków. — Przynależy duży staw, (po którym można pływać czołami), sad, ogród warzywny i zielnik. — Zgłoszenia: Gr.kat. Urząd parafialny, Nowe-miasto koło Dobromiła. 6929

Do sprzedania 3 kamienice przy ul. Kottarskiej pod 1, 2, 3 położone. Wyjaśnię udziela się przy ul. Kopernika 1. 38. 6434

Realność z komfortem urządzone, ogrodami, wielkimi magazynami nadającymi się dla fabryki lub wielkich warsztatów, 560 sążni, przy ul. Balonowej. Parcele gruntowe przy ul. Stryjskiej. Realność z wielkim ogrodem 1490 sążni, ul. Ubocz, do sprzedania. Wiadomość Rzędowski, Balonowa 12. 6360

Sklep Kółka rolniczego w Zaleszczykach odda na własny rachunek zaprowadzić się mający pokój śniadani i restaurację. Świetna egzystencja zapewniona. Zgłoszenia do Zarządu Kółka. 6748

Kamienica dwupiętrowa we Lwowie, blisko śródmieścia, wolne lata, trwała budowa. Wysoka renta roczna, potrzebny kapitał około 60.000 koron. Informacji udzieli Gąsiorowska, Długosza 9, między 12 a 4. 6684

Kadna, rentowna kamienica jednopiętrowa w pobliżu tramwaju, dopłacić 5000 zł. — Wiadomość ulica Teatralna 1. 4, sklep W. P. Manna. 6953

Mieszkania i sklepy

Mieszkania różne — 5, 4, 3, 2 i 1 pokój z kuchnią i przynależnościami od 15 czerwca br. przy ul. Jabłonowskich 18 do wynajęcia. — Oglądać można każdego czasu, a bliższych wyjaśnień udziela się na miejscu od g. 4 do 5 popołudniu lub ul. na Błonie 3, telefon 470 przez cały dzień. 6053

4, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka od 1 lipca. Bartosza Głowackiego 17. 6867

Sklep, dwie ubikacje, odpowiedzialny na skład maszyn etc. do wynajęcia. Grodecka 51. 6794

Akademicka 18 I. piętro 2 pokoje, łyża, przedpokój, kuchnia od 1 sierpnia do wynajęcia. 6792

Pensjonat „Ukraina”, Kraków, ul. Karmelicka 40 poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. Tamże wydaje się obiady i kolacje na miejscu i na miasto. 3912

Poszukuje się umieszczenia dla ucznia VI klasy gimnazjalnej w inteligentnym domu żydowskim w pobliżu VII, III, IV lub V gimnazjum. Pożądane jest towarzystwo ucznia wyższych klas szkół średnich. Oferty uprasza się do Admin. Słowa pod literą J. L. 6742

4 i 5 pokoi, kuchnia lub razem 8-10 pokoi, kuchnia, łazienki z przynależ., oraz 4 pokoje, kuchnia, w tej samej kamienicy, poszukuje się do wynajęcia w śródmieściu od 1 września. Wiadomość: Pawlikowicz, Stowarzyszenie posługaczy. Chorażczynna 5. 6921

Dla ucznia 2-klasy gimnazjalnej poszukuje się umieszczenia z troskliwą opieką, przy inteligentnej rodzinie od 1 września br. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Opieką” 6920

Leśny majątek z młodym lasem poszukiwany. Cena 100-400.000 koron. Adresować: S. S. O. 120. Kraków, poste restante. 6052

Wysprzedaż

Mebel tapicerowane, sofę, otomany kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2790

BOGUMIL PIRKEL optyk i mechanik Lwów, ul. Akademicka 6. Dostawca dla c. k. kliniki okulistycznej poleca po najtańszych cenach wszelkie wyroby optyczne. Wykonuje reperacje szybki i dokładnie. 5598

Letnie mieszkania

W górskiej okolicy blisko Jarocza mam do wynajęcia parę pokoi z urządzeniem na letnie mieszkanie od 15 czerwca oraz z całym utrzymaniem lub nie. Woda do kąpiei blisko. Zgłoszenia pod: „M. Mościcka, Rungory p. Peczenizyn. 6600

Letnie mieszkania z utrzymaniem. Podgórska okolicą. Dwór Szade, poczta Sambor. 6709

Dwór obywatelski w okolicy Sanoka, przyjmie letników od 1 lipca. Utrzymanie całodzienne od 4 kor. Dzieci mniej. Las, kąpiel rzeczna, biblioteka, wycieczki. Pokoi 30. — Zgłaszać się można od 3-4 pop. ul. św. Zofii 1. 9 parter, u właścicieli. 6916

Frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, 3 wchody, w kamienicy Dra Majewskiego, ul. św. Anny 6. 6934

Pokój z meblami lub bez. osobny wchód, do wynajęcia, Kościuski 18. 6947

Łyczakowska 39, dwa pokoje, spiżarka, kuchnia. Rochnanowskiego 42, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia. 6952

Widowa, poszukuje pannę lub panią z zaufanego domu na lipiec i sierpień. Mieszkanie eleganckie oraz fortepian. Wiadomość Biuro Płohna, Karola Ludwika 5. 6951

Letnie mieszkania

W górskiej okolicy blisko Jarocza mam do wynajęcia parę pokoi z urządzeniem na letnie mieszkanie od 15 czerwca oraz z całym utrzymaniem lub nie. Woda do kąpiei blisko. Zgłoszenia pod: „M. Mościcka, Rungory p. Peczenizyn. 6600

Letnie mieszkania z utrzymaniem. Podgórska okolicą. Dwór Szade, poczta Sambor. 6709

Dwór obywatelski w okolicy Sanoka, przyjmie letników od 1 lipca. Utrzymanie całodzienne od 4 kor. Dzieci mniej. Las, kąpiel rzeczna, biblioteka, wycieczki. Pokoi 30. — Zgłaszać się można od 3-4 pop. ul. św. Zofii 1. 9 parter, u właścicieli. 6916

Doniesienia różne

Dziewczynkę 14-letnią oddam do lepszego domu bez wynagrodzenia. Adres: Jasińska, p. r. Jarosław. 6879

Szkole

W gospodarstwa domowego Chorążczynna 6

przyjmuje się do nauki gotowania służące za niską opłatą lub zupełnie bezpłatnie tylko za pomocą w kuchni. 6924

Mebel na skład przyjmuje się. Wiadomość Pawlikowicz, Stowarzyszenie posługaczy, Chorażczynna 5. 6915

Przystojna, wykształcona, zyskowna wdowa, ze skromnym posagiem, szuka męża, posiadającego szlachetne uczucie, prawy charakter, stałą posadę. „Delfina” post. rest. za okazaniem kwitu. 6917

NOWOTYCZYŃSKA **DACHÓWKĘ DWUFELCOWĄ**

czerveną, uznaną jako naj-
czarną i lepszą dostarcza wago-
glazurow. nami po cenach najniż-
szych i bezzwłocznie

Henryk Eber
6156 Lwów, pl. Smolki 3.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktor Harambur**

POWIEŚĆ

4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1-20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, w własnym kantorze w Pasażu Mikołajskim (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Już wyszedł z druku

Cennik na jesień 1907 r.

PIERWSZEGO GAL. TOWARZYSTWA AKC.

— DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO —

Lwów, ul. Akademicka 8.

Na żądanie wysyła się cenniki odwrotnie i opłatnie.

6930

Zakład kąpielowy Szkło

z siarką najlepszą w kraju, wspaniałym parkiem, pamiętkami po królu Janie Sobieskim, kąpielami rzeźniami i t. d. do sprzedania lub wdzierżawienia. — Interes bardzo korzystny, zwłaszcza dla lekarzy, mających potrzebny kapitał do zmódnizowania starych łązek i wystawienia odpowiednich budynków. Bliższa wiadomość u adwokata Dra Grünberga, Lwów, ulica Sykstuska 14. 6616

Piegi i opalenia
słoneczne

ustępują po kilkakrotnym użyciu

Antilenttilii

Twarz odzyskuje śliczną białosć, świeżosć i delikatnosć

— CENA 4 korony —

Mydło kosmetyczne

specyalne na piegi

CENA 1 korona 20 halerzy.

poleca:

5835

Jan Ihnatowicz

Nabyć można w sklepach własnych we Lwowie: ul. Sykstuska 1. 25 i ul. Hetmańska 1. 26; — w Krakowie: Sukiennice 20; — w Przemyśle: ul. Mickiewicza 11; — w Stanisławowie: ul. Sapieżyńska 1. 10; — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

- Benjowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii“ K. 1-
Coulvain Piotr de „Na gąsieni“ K. 180
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“ K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść K. —60
Gustorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. K. 583
3 tomy kor. 4- w oprawie b. ładnej
Gustorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. K. 360
2 tomy kor. 3- w ozdobnej oprawie
Gruszecki. „Więszosć“, powieść współczesna K. 2-
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 480
K. 3- w oprawie ozdobnej
Dr. Głabinski St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“ K. 1-
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna K. 3-
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“ K. 6-
„Opowieści japońskie“ K. —60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3- w ozdobnej oprawie K. 360
Rojan K. „Muszka“ powieść K. 3-
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3- w ozdobnej oprawie K. 300
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezje K. 3-
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego K. 120
Soltau Abgar. „Panna Siekierczanka“ K. 2-
Wazow Jan. „Królowa Kazatarska“, powieść K. 180
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“ K. —60
Zor. „Drogami życia“, powieść K. 120

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 12128

Bilardy

wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny

MAURycego ANDRASZKA
tylko przy ulicy Skarbowski 1.43. 2456

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazuja na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stolcowej, na podbródki, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sącający wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antyseptyczny

Cena 70 hal.

Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

L. 644.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Borszczowie, jako zarządcą fundacji stypendyjnej naukowej imienia Ks. Antoniego Andrzejowskiego, rozpisuje konkurs na jedno stypendium tej fundacji w kwocie 311 kor. 70 h. płatne w równych ratach półrocznych.

W myśl aktu fundacyjnego o stypendium to ubiegać się mogą uczniowie i uczennice szkół ludowych, średnich, zawodowych i akademickich, ale wyłącznie tylko potomkowie pochodzący w prostej linii od rodziców fundatora Tomasza Andrzejowskiego i Kunegundy z Kołchanowskich Andrzejowskiej a dopiero w braku takich kompetentów krewni fundatora pochodzący z rodziny jego matki Kunegundy z Kołchanowskich Andrzejowskiej.

Stypendium to będzie nadane na cały czas trwania studiów aż do czasu uzyskania przez stypendystę stopnia akademickiego i to bez względu na możliwą przerwę w nauce spowodowaną obowiązującą służbą wojskową.

Podania kompetycyjne, należycie udokumentowane i wykazujące wymagane aktem fundacyjnym pokrewieństwo kompetenta z fundatorem, mają być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Borszczowie za pośrednictwem przełożonej władzy odpowiedniego zakładu naukowego w czasie do 30 sierpnia 1907. 6870

Z WYDZIAŁU RADY POWIATOWEJ.

Borszczów, dnia 10 czerwca 1907.

Prezes: Czarkowski-Golejewski.

RZEPAK

z nowego zbioru zakupuje po limitowanej cenie udzielając zaliczek 5123

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel Centralny).

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odejżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ickan, Jass, Bukareszt, Botaszan, Zydaczowa, Potutor, Kórsmez, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Szcawny, Dorny Watry
7.25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszy, Nowego Sącza przez Tarnów	6.12	Rawy ruskiej, Sokala
7.30	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kalusza	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
7.35	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.30	Jaworowa
7.40	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czarniowiec, Kołomyj, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	6.40	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Drohobycza, Borysławia
7.45	Jaworowa	6.50	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
7.50	Podwoleczysk, Kijowa, Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa	7.00	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Drohobycza, Borysławia
7.55	Krakowa, Berlin, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plaszów), Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa (p. Przemyśl)	7.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
8.00	Kolomyj, Zydaczowa, Potutor, Kórsmez	7.20	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kalusza
8.05	Sianek, Sambora	7.30	Kolomyj, Zydaczowa
8.10	Ławocznego, Kalusza, Strzja, Borysławia, Kochawiny	7.40	Podwoleczysk, Kijowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
8.15	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża, Sokala, Rawy ruskiej	7.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
8.20	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	8.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
8.25	Podwoleczysk, Kijowa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasia, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa, (przez Przemyśl)	8.10	Stanisławowa
8.30	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasia, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	8.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
8.35	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Kocman, Nowosielicy (p. Żurk), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Szcawny	8.20	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
8.40	Tuchli (od 15/6 do 40/6), Skolego, Drohobycza, Borysławia	8.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
8.45	Ickan, Zydaczowa, Kalusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec	8.40	Stanisławowa
8.50	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskie	8.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
8.55	Jaworowa	8.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
9.00	Krakowa, Berlin, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimska, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mieleska (p. Dębica), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)	8.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
9.05	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwana pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa	9.00	Stanisławowa
9.10	Podwoleczysk, Kijowa, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł., Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasia, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl)	9.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
9.15	Ickan, Bukareszt, Potutor, Czortkowa, Kórsmez, Nowosielicy, Dorny Watry, Szcawny	9.10	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasia, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	9.15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
9.25	Krakowa, Berlin, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcimska, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasia, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)	9.20	Stanisławowa
9.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	9.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
9.35	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	9.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
9.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	9.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
9.45	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	9.40	Stanisławowa
9.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	9.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
9.55	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	9.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
10.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	9.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
10.05	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	10.00	Stanisławowa
10.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	10.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
10.15	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	10.10	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
10.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	10.15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
10.25	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	10.20	Stanisławowa
10.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	10.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
10.35	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	10.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
10.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	10.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
10.45	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	10.40	Stanisławowa
10.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	10.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
10.55	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	10.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
11.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	10.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
11.05	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	11.00	Stanisławowa
11.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	11.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
11.15	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	11.10	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
11.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	11.15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
11.25	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	11.20	Stanisławowa
11.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	11.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
11.35	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	11.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
11.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	11.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
11.45	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	11.40	Stanisławowa
11.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	11.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
11.55	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	11.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
12.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	11.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
12.05	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	12.00	Stanisławowa
12.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	12.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
12.15	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	12.10	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
12.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	12.15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
12.25	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	12.20	Stanisławowa
12.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	12.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
12.35	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	12.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
12.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	12.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
12.45	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	12.40	Stanisławowa
12.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	12.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
12.55	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	12.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
13.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	12.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
13.05	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	13.00	Stanisławowa
13.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	13.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
13.15	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	13.10	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
13.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	13.15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
13.25	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	13.20	Stanisławowa
13.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	13.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
13.35	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	13.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
13.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	13.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
13.45	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	13.40	Stanisławowa
13.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	13.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
13.55	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	13.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
14.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	13.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
14.05	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	14.00	Stanisławowa
14.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	14.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
14.15	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	14.10	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
14.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	14.15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
14.25	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	14.20	Stanisławowa
14.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	14.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
14.35	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	14.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
14.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	14.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
14.45	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	14.40	Stanisławowa
14.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	14.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
14.55	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	14.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
15.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	14.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
15.05	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	15.00	Stanisławowa
15.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	15.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
15.15	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	15.10	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
15.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	15.15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
15.25	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	15.20	Stanisławowa
15.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	15.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
15.35	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	15.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
15.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	15.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
15.45	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	15.40	Stanisławowa
15.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	15.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
15.55	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	15.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
16.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	15.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
16.05	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	16.00	Stanisławowa
16.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	16.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
16.15	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	16.10	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
16.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	16.15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
16.25	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	16.20	Stanisławowa
16.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	16.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
16.35	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	16.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
16.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	16.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
16.45	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	16.40	Stanisławowa
16.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	16.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
16.55	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	16.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
17.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	16.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
17.05	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	17.00	Stanisławowa
17.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	17.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
17.15	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	17.10	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
17.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	17.15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
17.25	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	17.20	Stanisławowa
17.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	17.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
17.35	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	17.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
17.40	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	17.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
17.45	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	17.40	Stanisławowa
17.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	17.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
17.55	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	17.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
18.00	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	17.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka
18.05	Ławocznego, Pesztu, Kalusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny	18.00	Stanisławowa
18.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zbaraża	18.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlin, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
18			